Nr. 129. (Wydanie poranne). We Lwowie sobota dnia 18 marca 1905. Rok XXXVIII.

**Prenumerata wynosi:**
**we Lwowie:**
miesięcznie 2 korony;
z dwuranową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
**na prowincji:**

| z jednorazową przesyłką: | | z dwurazową przesyłką: | |
|---|---|---|---|
| rocznie | 30 K — h | rocznie | 36 K — h |
| kwartalnie | 7 „ 50 „ | kwartalnie | 9 „ — „ |
| miesięcznie | 2 „ 50 „ | miesięcznie | 3 „ — „ |

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

*Rękopisów Redakcja nie zwraca.*

Adres „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7. Telefonu Nr. 151.

# DZIENNIK POLSKI

**wychodzi 2 razy dziennie.**

**Ogłoszenia:**
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy

**Numer pojedynczy:**

| we Lwowie: | | na prowincji: | |
|---|---|---|---|
| poranny | [illegible] halerzy | poranny | [illegible] halerzy |
| popołudniowy | 3 halerzy | popołudniowy | 3 halerzy |

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

## Cios w serce z ręki „przyjaciela".

**Lwów** 18 marca.

Kapitaliści francuscy odmówili tedy caratowi nowej pożyczki... Szło tym razem o „nędzną" bagatelkę 400 miljonów franków. Nasamprzód targowali się pono bardzo zawzięcie o kurs przyszłych obligów i ich stopę procentową, a wreszcie bardzo grzecznie, ale i bardzo chłodno dali pośrednikom rosyjskim stanowczą rekuzę. Wiadomość ta z Paryża jest bodaj czy nie najdotkliwszym w tej chwili ciosem dla pędzącego w przepaść zguby caratu despotycznego. Utracił w tej kampanji azjatyckiej swoją flotę, utracił całą niemal armję, nie wygrał przez 13 miesięcy wojny ani jednej potyczki — czy to na morzu, czy lądzie — utracił wreszcie na długie dziesiątki lat, jeśli nie na wieki nawet, urok niezwalczonej potęgi militarnej, zarówno w Azji, jak w Europie. Dalej — toczy go wewnątrz nieuleczalny rak rewolucji i anarchji, tak u góry, jak u dołu. A mimo to wszystko, najboleśniejszą ze wszystkich klęsk, poniesionych przez Rosję, jest ta ostatnia, bezkrwawa wprawdzie, a jednak druzgocąca w niwecz powagę i znaczenie caratu, jako pierwszorzędnego przedtem mocarstwa na świecie, jako nieprzebranego skarbca bogactw przyrody i państwowych sił ekonomicznych.

I ten cios właśnie ugodził w serce caratu z ręki jedynego jego sprzymierzeńca w Europie — Francji republikańskiej — której widocznie kością w gardle stanął już ten mezaljans i ta „przyjaźń" rosyjska, tylu miljardami pożyczek okupiona! Co prawda — z tej przyjaźni nie mieli Francuzi do tej pory ani grosza czy to moralnego, czy materjalnego pożytku, a zaangażowali się pod jej hasłem niesłychanie grubo! Przeszło na 3 miljardy franków posiadają wielcy i mali kapitaliści francuscy walorów rosyjskich. Lecz snać już przebrała się miarka ich cierpliwości i wyrozumiałości — co gorsza zaś dla Rosji, snać tracą wiarę w tę „zdolność" kredytową caratu. *Geld verloren — nichts verloren, Credit verloren, alles verloren!* — stara ta sentencja ekonomiczna Niemców, trafia dziś Rosję w najsłabszy jej punkt, rzec można — w piętę Achillesową. Na wielkiej radzie wojennej pod przewodnictwem cara, kuzynowie jego uchwalili dalej prowadzić wojnę i wysłać na Daleki Wschód nowe 400 000 ludzi. Lecz na to potrzeba pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy! Materjał ludzki, jako żer dla armat japońskich, znajdzie się jeszcze, bo od czegoż car jest panem życia i śmierci 120 miljonów niewolników? Ale bez monety, ta nowa ekspedycja hufców carskich nie może chyba dojść do skutku! I w tem właśnie tkwi cała groza obecnego położenia caratu, w tem zawiera się ogrom tej najnowszej, najdotkliwszej ze wszystkich klęsk jego na polu państwowej gospodarki!

Kapitaliści francuscy nie chcą dać swego złota na dalszą wojnę — daliby je może stokroć łatwiej na zawarcie pokoju. W pierwszej widzą bowiem niechybną ruinę ekonomiczną Rosji, od której mają istne góry tego złota do żądania — w drugim natomiast, zupełnie słusznie upatrują możność podźwignięcia się dłużnika, bodaj po pewnym czasie, z teraźniejszego pogromu. W sentymenty, jak n. p. ocalenie honoru oręża carskiego świat nie wierzy, ani dba o nie! Kalkuluje on bardzo zimno i trafnie, że choć by nawet Rosja z pomocą nowej armji i przewlekania wojny w nieskończoność, jedno lub drugie jakieś zwycięstwo w otwartem polu odniosła, to w ten sposób swego położenia ekonomicznego w domu ona zgoła nie naprawi; przeciwnie, nawet je pogorszy, zaciągając z konieczności coraz to nowe pożyczki na wyżywienie armji, na dalsze prowadzenie kampanji, równocześnie zaś odkładając — pod pretekstem chaosu wojennego — z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, rozpoczęcie dzieła reform wewnętrznych.

Ostatecznie sens moralny z tej odmowy kapitalistów nadsekwańskich, wypływa dość wyraźny dla Rosji: zawrzeć pokój, zacząć porządkować swe stosunki domowe, a wtedy pogadamy! I do czego nie miało odwagi żadne mocarstwo na kuli ziemskiej — nawet taka Ameryka północna — aby mianowicie doradzać Rosji najszybszego zawarcia pokoju, to uczynił pośrednio, lecz dość nawet imperatywnie i wymownie, „przyjaciel i sojusznik" — kapitalista francuski! Czy zamierzony cel on osiągnie — rzecz inna. Sama zaś prośba, podjęta dzisiaj w ten sposób dowodzi ponownie tej olbrzymiej potęgi jaką pieniądz posiada wobec społeczeństw nowożytnych, tak samo, jak ją posiadał w najodleglejszych, barbarzyńskich czasach ciemnoty i bezwzględnego panowania brutalnej siły. Stwierdzenie każde faktami bieżącymi potęgi złota, nie przynosi jednak chluby tej wysokiej kulturze, którą się pyszni nasz wiek XX...

## Brednie niemieckie o kwestji małoruskiej w caracie.

**Lwów** 17 marca.

W berlińskiej *Voss. Ztg.* znajdujemy korespondencję z Petersburga, która może być poniekąd historycznym dokumentem dla tej starej prawdy, jak mianowicie Niemcy i wogóle opinja publiczna na Zachodzie, karmioną bywa bredniami, albo wprost tendencyjnemi, albo znowu z nieuctwa płynącemi, na temat stosunków wewnętrznych w Rosji. Korespondencja ta poświęcona jest tz. kwestji małoruskiej i pstrzy się od bredni, polegających zdaje się w tym wypadku raczej na ignorancji, aniżeli na złej woli. Posłuchajmy jednak tego korespondenta pisma nadsprewskiego, które zresztą miewa w innych razach bardzo dobre informacje ze światów nie-niemieckich.

Podczas gdy kwestje socjalne na wszystkich krańcach Rosji wywołują krwawe rokosze, z mordem i rabunkiem połączone — pisze on — kwestje narodowościowe występują tam na razie w formie memorjałów i rezolucyj. Jedyna kwestja armeńska dojrzała w obecnej dobie aż do rozlewu krwi... Przed paru dniami pisałem wam o postulatach żydów, dzisiaj zaś leży przedemną ćwiartka z postulatami Małorusinów. Pan Witte jest tym człowiekiem na Newą, do którego bywają adresowane pisma tego rodzaju.

Kwestja małoruska... W ostatnich miesiącach podróżowałem po Małorosji i szukałem dokumentów, do tej kwestji się odnoszących. Ostatecznie odnalazłem w bibljotece odesskiej kilka. Składają się one z cyrkularza władzy z lipca 1863, zakazującego dalszego wydawnictwa miesięcznika pt. *Osnowa* i z pięciu tegoż zeszytów. W tych zeszytach, po między innemi, zastanawiano się nad pytaniem, co lepiej: czy wychowywać lud w języku mało- czy wielkoruskim (czyli rosyjskim). Odpowiedź wypadła tam na korzyść małoruskiego.

Kwestja małoruska jest sztuczną rośliną, wyhodowaną przez biurokrację. Czerpała ona żywotność swoją z ustawicznej trwogi sfer rządowych przed powstaniem polskiem, w którem Małorusini gotowiby może uczestniczyć. Lecz trwoga ta była nieuzasadnioną, ponieważ nieliczni polscy właściciele ziemscy w Małorosji są katolikami, podczas gdy Małorusini prawosławnymi.

(W tem miejscu zauważymy jednak mimochodem, że korespondentowi niemieckiemu pomieszały się widocznie w głowie dwie kwestje małoruskie: w Rosji i w Galicji. Otóż co do tej drugiej jest pewnikiem stwierdzonym zupełnie, że u nas stworzył kwestję ruską gubernator Stadion i niemiecka biurokracja wiedeńska i w samej rzeczy z pobudek, o jakich dziennikarz niemiecki wspomina: z obawy przed jakiemś powstaniem polskiem. Ale nieprawdą jest, jakoby czynownictwo rosyjskie rozmyślnie wywołało i sztucznie podtrzymywało tę kwestję w ziemiach zabranych. Przeciwnie, wszelkie usiłowania narodowe nielicznych działaczy małoruskich, carat urzędowy ścigał od samego początku, jako bunt formalny przeciw interesom państwowym!).

— Jakieś niebezpieczeństwo — ciągnie korespondent — mogło, być może, wytworzyć się w ciągu długich lat, gdyby odrębne interesy ekonomiczne Małorusinów, popadły były w przeciwieństwo do moskiewskich. W Małorusi, tym spichrzu caratu, powstają istotnie poważne zatargi, w miarę inwazji przemysłu. Lecz tych kontrastów nie podsycają zgoła Małorusini, a tylko przedsiębiorcy sami, którzy z całej Europy, przeważnie zaś z właściwej Rosji, tam przybyli. Ruch małoruski należy — wedle jego początkowej istoty, uważać raczej za filantropijny (!) aniżeli narodowy. Ukrainofilom szło w pierwszym rzędzie o kształcenie ludu, naturalnie z pomocą jego języka ojczystego. Przytem jednak nie chciano wcale odpychać języka rosyjskiego. Rosjanie jednak byli innego zdania, uznali język małoruski za „djalekt", którego nie wolno uczyć w szkołach. Później poszli dalej jeszcze. Cenzura dławiła wszelkie słowo drukowane po małorusku i od r. 1863 do 1872 ukazała się w Rosji jedna tylko książeczka w języku małoruskim.

To krótkowidztwo rządów nie pozostało bez skutków. W Galicji wydają teraz około 20 czasopism w języku małoruskim, z czego 13 (?) służy wyłącznie propagandzie socjalistycznej! No! i teraz Małorusini w caracie w ogóle nie czytają pism i dzieł rosyjskich, natomiast połykają chciwie każdy świstek papieru, zadrukowanego po małorusku. Następstwem zaś tego jest, że większość ludności chłopskiej karmi się od jakich 15 lat z górą, głównie literaturą socjalistyczną, podczas gdy nadobne piśmiennictwo cenzura stłumiła kompletnie. Zdaje mi się — a ks. Mieszczerski wyraził się już podobnie — że te właśnie stosunki są przyczyną, iż oto w Małorosji kwestja agrarna mogła tak gwałtownie się zaostrzyć, jak np. w Połtawie.

Oddziaływanie cenzury na inteligencję wygląda nieco inaczej. Wśród niej urobiło się przekonanie, że Małorusini są narodowością samą dla siebie i z tej przyczyny każdy Małorusin musi warować gorąco narodowość swoją. Otóż, jeśli zajrzymy głęboko w historję, to znajdziemy w niej, że Gotowie, zatem Germanie, żyli w południowej Rosji. Później zaś wędrowało tyle ludzi przez stepy sybirskie, od Piotra Wielkiego osiedliło się tam tylu Rosjan i pomieszało z tubylczą ludnością nieliczną, że o jakiejś oddzielnej narodowości małoruskiej ani mowy być nie może! Rozumni (?) Małorusini zrozumieli to już oddawna i aby stać się pożytecznymi dla wielkiej ojczyzny rosyjskiej *(sic!)*, usunęli się od wszelkiej narodowej agitacji. Wszelakoż biurokracja rosyjska raz po raz podniecała narodowe uczucia Małorusinów, a to głównie przez niedorzeczny ucisk ze strony cenzury. Teraz znowu zwracają się Małorusini do Wittego, aby mu okazać, że strona narodowa kwestji małoruskiej jest sztuczną kreacją czynownictwa, podczas gdy kwestja językowa jest czysto akademicką. Domagają się też, aby język małoruski został z rosyjskim równouprawniony...

## Bitwa pod Mukdenem

### w świetle prasy rosyjskiej.

Zastanawiając się nad znaczeniem porażki mukdeńskiej, *Mosk. Wied.* piszą:

„W chwili obecnej nie może już być, jak się zdaje, żadnej wątpliwości, że obok Tiurenczenu, Wafangou, poddania Portu Artura i Liaojanu i październikowego ruchu zaczepnego, bitwa pod Mukdenem należy do największych porażek oręża rosyjskiego.

„Dokładne wiadomości o ostatecznych wynikach tego niepowodzenia, t. j. o liczbie dział oblężniczych straconych, o ilości zabitych i rannych, o ilości porzuconych, lub spalonych w Mukdenie zapasów, otrzymamy później dopiero.

„Nie czas też teraz i na zastanawianie się nad bliższemi i dalszemi przyczynami przegranej wojennej. W chwili ogólnej konsternacji spróbujmy lepiej rozejrzeć się, czy rzeczywiście warunki, w jakich się znajduje obecnie armja mandżurska, są tak straszne, jak o tem hałaśliwie zapewniają w społeczeństwie i w zagranicznej, przeważnie londyńskiej prasie".

*Mosk. Wied.* nie podzielają tych pesymistycznych poglądów. Pismo sądzi, że samem prawem ruchu fizycznego, armja rosyjska otworzy sobie drogę odwrotu do Tielinu. (?) W dodatku armja rosyjska posiada w obecnej chwili bardzo cenne zalety psychiczne, jak: męstwo, wytrzymałość, odwagę, karność i głębokie zaufanie do naczelnego wodza. (?) Japończycy tymczasem muszą być okropnie wyczerpani bitwą i pościgiem.

„Chociaż więc pod Mukdenem — kończy to pismo — umiejętności bojowej z naszej strony nie wykazano, wszakże odwaga i męstwo wojska uwidoczniły się z całą jaskrawością. Wszystko to daje zupełną możność wiary, że fortuna bojowa nie odwróciła się od nas ostatecznie i że gdy zastąpimy ostrożność naszą odwagą, bierność — czynem, uprzedzenia — poważnem rozważaniem warunków i zawikłane wyrachowanie — śmiałą twórczością, wtenczas zwycięstwo nie zawaha się stanąć przy naszych sztandarach tak mocno, jak dotychczas stoi ono przy sztandarach japońskich".

Wręcz odmienne zdanie w tym względzie wypowiadają w ostatnim numerze *Nowosti*.

„Duży wpływ na smutny wynik walk mukdeńskich — mówi to pismo — wywrzeć musiały przyczyny natury czysto moralnej. Wszystkie telegramy wspominają o niezwykłej furji ataków japońskich. Pochodzi ona z głębokiego zrozumienia przez Japończyków konieczności zwycięstwa dla nich; z fanatyzmu rozpaczy, do którego doprowadziło ich to zrozumienie".

Czy było coś podobnego u nas? — zapytuje pismo i odpowiada przecząco, mimo uznania niewątpliwej waleczności wojska rosyjskiego.

„Wojsko to jednak błądziło po ciemku. Rzec można, że od pierwszego dnia wojny nie wiedziało ono wcale, poco ta wojna została rozpoczętą. Mówiąc szczerze, nie wiedziała tego i cała Rosja.

Podczas wojny wschodniej r. 1877 dla naszej armji wszystko było zupełnie jasnem; walczyła ona o wyzwolenie chrześcjan z pod władzy niewiernych. W Mandżurji nic podobnego nie zachodzi; w dodatku wojsku naszemu wypada mieć do czynienia z podwójnym nieprzyjacielem — z Japończykami i z miejscową ludnością chińską.

Jeśli w dodatku wziąć pod uwagę zupełną gotowość bojową Japończyków i nasz zupełny brak gotowości, a również i to, że nasze wojsko walczy o 10 tysięcy wiorst od ojczyzny, — to otrzymane w wojnie wyniki nie powinny wywoływać wcale zdziwienia. Należy się dziwić raczej, w jaki sposób wojna ta mogła być zaczęta. Okoliczność ta do ostatniej chwili pozostaje zupełnie niezrozumiałą, bo nawet sam głównodowodzący, wyjeżdżając do wojska, nie zbyt skwapliwie spieszył na teatr działań wojennych. Wiedział on doskonale, że wojsko to jest tam nie na miejscu. Cała historja wojny obecnej, to nic innego, jak przykład nieudanej mobilizacji, rozciągniętej na roczną przestrzeń czasu i dotychczas jeszcze nieskończonej. I są jeszcze dziwacy, którzy wyobrażają sobie, że tak nieszczęśliwa wojna może być w Rosji popularną".

*Birż. Wied.* piszą: „Sprawa wojny wiąże się nierozdzielnie ze sprawami wewnętrznemi. Uspokojenie wyjść może tylko z łona społeczeństwa, z pośród świadomych i rozumnych pierwiastków ludności. Lecz, aby działalność społeczeństwa mogła się ujawnić, musi otrzymać prawo istnienia. Ostatnie wypadki czynią zwołanie przedstawicieli ludności jeszcze pilniejszem, niż dotychczas. Teraz już zwlekać nie można.

„Co czynić? Nieraz już mówiliśmy i teraz powtarzamy — należy możliwie jak najprędzej wysłuchać głosu Ziemi, zwołać swobodnie wybranych przedstawicieli ludności, zrobić go przedmiotem nie przedwstępnej, „specjalnej" i powoli funkcjonującej narady, lecz kwestją dnia. Niechaj organizacja powołania przedstawicieli narodu będzie nawet pospieszna i ma pewne braki. Będzie je można w przyszłości naprawić. Teraz potrzeba tylko jednego — posłuchać jak najprędzej głosu Ziemi. Ten głos wyrazi wszystko, czego trzeba Rosji".

## Jan Nepomucyn Kamiński

(* 1777 † 1855).

Pół wieku temu, w smutnym, cichym domku we Lwowie, przy ulicy noszącej dziś jego nazwisko, dogorywał 78-letni starzec, którego całe życie upłynęło w twardej służbie ideałów, było ciągiem ofiarnej, pożytecznej i owocnej pracy. Umierał jak żołnierz na posterunku, na którym go Bóg postawił — z piórem w ręku, a jednem z ostatnich powiedzeń, ostatnią wskazówką dla młodszych towarzyszy pracy, były pamiętne słowa: „Pracujcie, ale nie liczcie na uznanie waszej pracy".

Nie była to jednak tylko słuszna gorycz, która podszepnęła mu te słowa, ani też żal do społeczeństwa, które nie zawsze go rozumiało: — były to słowa, odpowiadające jego usposobieniu, wyraz przekonania, że praca dla narodu powinna być ofiarną, bezinteresowną, samą w sobie celem. Życie jego całe było stwierdzeniem tej zasady! Nie brak w długich jego dziejach goryczy i zawodów, nie brak nieusprawiedliwionych zarzutów i niewdzięczności; współcześni zajmowali się tylko epizodami jego działalności, osądzając je z każdoczesnego punktu widzenia. My jednak, patrząc dziś na całość jego pracy jaką podjął i wykonał, inaczej ją oceniamy i wdzięcznem uczuciem otaczamy jego pamięć. Do wdzięczności tej zaś powinni poczuwać się przedewszystkiem mieszkańcy tego grodu, który był główną działalności jego widownią, a który pod względem odrodzenia narodowego, Kamińskiemu wiele zawdzięcza.

Zarówno w działalności jak w życiu, postać to na wskróś sympatyczna.

Urodził się w domu skromnego urzędnika prywatnego, t. z.: „ekonoma" w Kutkorzu, w dawnym cyrkule Złoczowskim. Bystry chłopak garnął się do nauki, więc słano go do szkół, wówczas zupełnie zniemczonych, gdzie łamiąc się z trudnościami językowemi, był jednak zawsze jednym z lepszych uczniów. Żyłka literacka ozwała się w nim dosyć wcześnie, mając bowiem zaledwie lat 13 napisał komedyjkę odegraną następnie przez kolegów.

O podnietę literacką było wówczas trudno: na całym obszarze tej części Polski panowała martwota i głusza, przerywana chyba odgłosami hulanek i szaleństw tych, którzy w sztucznej podniecie topili ból lub wstyd. Ci, co byli z dawnych rodów, których niegdyś naród obsypywał godnościami, nagradzał ziemią, otoczył chwałą, ci zapomnieli o nim na posadzkach dworskich salonów! Co było lepszego, to dźwigało oręż w odległych stronach, co zaś pozostało, to było albo przygnębione, albo apatyczne, jak lud — albo wrogie, jak zniemczone mieszczaństwo. Myśl polska kryła się w małych dworkach szlacheckich lub skromnych sadybach oficjalistów dworskich i z nich to później wychodzili pierwsi pracownicy na niwie odrodzenia narodowego.

W chwili, gdy Kamiński dla uzupełnienia swych studjów bawił we Lwowie, jako ośmnastoletni młodzieniec, gościł tu Bogusławski, ze swym doborowem towarzystwem. Teatr ten wywarł wielki wpływ na publiczność lwowską, czego miarą są ówczesne pamiętniki, stanowczo zaś oddziałał na przyszłość trzech młodych ludzi: późniejszej chluby sceny polskiej w Warszawie, Alojzego Żółkowskiego, który porzuciwszy pracę przy biurku u mecenasa Dzierzkowskiego, drapnął potajemnie do Warszawy, na Antoniego Benę, późniejszego Hamleta sceny lwowskiej i Jana Nepomucena Kamińskiego, który zachęcony powodzeniem, jakie miała przerobiona przez niego opera Martiniego „Drzewo Dyany" poświęcił się całkowicie literaturze i teatrowi, stając się spadkobiercą myśli Bogusławskiego...

Bogusławskiego jest niewątpliwie wielką zasługą, że w czasie pięcioletniego, nieraz ciężkiego pobytu we Lwowie, położył pierwsze podwaliny stałej sceny polskiej; że jednak jego praca nie poszła na marne, że mimo przeszkód i trudności stawianych przez rząd, mimo braku wydatnego poparcia ze strony społeczeństwa wydała plon obfity, że scena polska we Lwowie utrzymała się, jestto wyłączną niemal zasługą Kamińskiego. On wywalczył stały byt i prawo obywatelstwa dla sceny polskiej w zniemczonym Lwowie!

Nie szło mu to jednak łatwo. Po wyjeździe Bogusławskiego zabroniono dawania widowisk polskich w maju 1799 i dopiero w czerwcu roku następnego, po strasznym pożarze przedmieścia krakowskiego, udało się uzyskać pozwolenie na kilka przedstawień amatorskich na rzecz pogorzelców. W lot więc tworzy Kamiński trupę i gra z ogromnem powodzeniem; obudziło to podejrzliwość rządu i zakazano znów polskich przedstawień. Sztuka polska wraz z amatorami, wśród których byli: Szczęsny Starzewski, Dominik Jakubowicz, Kluger etc., chroni się pod opiekuńcze skrzydła St. Wronowskiego, radcy sądu szlacheckiego i święci w jego pałacyku, u stóp dzisiejszej cytadeli, swe skromne tryumfy. Kamiński zaś, któremu duszno było we Lwowie, organizuje trupę i daje przedstawienia w Kamieńcu, Dubnie i Kijowie. Powodzenie, jakie mu towarzyszyło, jedna mu gubernatora Odessy ks. Richelieu, który go tam przyzywa i gorąco popiera. W r. 1805 objął Kamiński teatr odesski i w tym też roku — sto lat temu, ogłasza drukiem pierwszą swą pracę, przekład „Hamleta", dzięki ofiarności słynnego oryginała podolskiego, Marchockiego, pana na Minkowcach, szczęśliwego posiadacza własnej drukarni.

W Odessie towarzyszyło Kamińskiemu stałe powodzenie; bogaci kupcy tak się w teatrze jego rozmiłowali, że przystąpili do budowy nowego, okazałego gmachu... Aż nadszedł pamiętny r. 1809, a z nim nadzieja pracy we Lwowie, w rodzinnych stronach! Rzuca więc wszystko, pomija najkorzystniejsze propozycje i powraca na swe pierwsze pole działania, gdzie rozpanoszyła się tymczasem muza niemiecka pod egidą Bulli i braci Kratterów. Przybył dosyć wcześnie, ażeby już nazajutrz po zajęciu Lwowa przez wojska polskie odegrać „Krakowiaków i Górali", ze zmienionem odpowiednio do uroczystej chwili, zakończeniem. Ale chwile szczęścia, chwile panowania Białego orła, były krótkie: dwa czarne sępy jego miejsce zajęły. Skonstatować należy, że okupacyjne wojska rosyjskie o wiele przychylniej wobec polskiej sceny się zachowywały, niż później beamterja austrjacka. Po pokoju Schönbruńskim przyszły na Kamińskiego ciężkie chwile: biurokracja mściła się niemiłosiernie na dyrektorze i teatrze; Kamińskiemu wytoczono nawet śledztwo, z powodu udziału w demonstracjach. Wprawdzie cesarz Franciszek I na wniesioną prośbę oświadczył, że zasadniczo nic nie ma przeciw polskiemu teatrowi, ale dopiero znacznie później udało się Kamińskiemu za pośrednictwem namiestnika hr. Goessa, uzyskać pozwolenie na dawanie kilku przedstawień polskich w niemieckim teatrze.

W r. 1811 w „Krakowiakach i góralach" po raz pierwszy wystąpili młodzi adepci sztuki, późniejsi bohaterowie sceny polskiej: Jan Nowakowski, Witalis Smochowski, Antoni Benza z żoną itd. Czasy od r. 1814—1832 są świetnym okresem w dziejach sceny lwowskiej, — są dowodem niezmordowanej pracy Kamińskiego, jako autora, aktora, dyrektora, reżysera! On sam, jako artysta, nie osiągnął wyżyn sztuki, mając wszakże wysoce wykształcony zmysł estetyczny, umiał znakomicie kierować sceną i kształcić artystów. A pozycja była bardzo trudna: konkurencja z zamożnym teatrem niemieckim, w mieście, gdzie cały stan urzędniczy, wojskowy i większa część mieszczaństwa rekrutowały się z Niemców i Czechów, sama przez się była ciężką! Dodać też należy brak autorów i sztuk, brak finansowego poparcia, brak smaku u publiczności... „Bądź pewny, że na sztukach Kornela, Szylera, Ifflanda, zliczysz widzów na palcach, lecz kiedy ogromny afisz głosi „Syrenę z nad Dniestru", siedź w domu, bo cię w teatrze uduszą" — pisze Chłędowski w II. tomie „Pamiętnika Lwowskiego" z r. 1818. Licząc się z gustem publiczności i wymogami kasy, musiał Kamiński żyć „Syrenami", ażeby od czasu do czasu, zrazu zwolna, później coraz częściej, podawać publiczności Felińskiego, Krupińskiego, Wężyka, później Schillera, Calderona, Goethego, Lessinga, Racine'a, Moliera etc., — wreszcie utwory Fredry!

Gust publiczności wyrabiał się, bo też artyści byli znakomici, a zadanie swe pojmowali i spełniali, jako kapłaństwo. Towarzystwo Kamińskiego nie było liczne, ale złożone z wybitnych talentów i przetrwało z małemi zmianami pół wieku. Zasłynęło ono w całej Polsce ludźmi, jak: Kamińska, Benzowa, Rutkowskie: Polixena i posągowo piękna Aniela, Marecka Rudkiewiczowa, Kostrzewska Nowa-

# KRONIKA.

**Djarjusz lwowski.**

Sobota, 18 marca.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie:** W sali XIV uniwersytetu (ul. św. Mikołaja l. 4, II p.), o godzinie $7^1/_2$ wieczorem, doc. uniw. dr. B. Mańkowski: „O wychowaniu domowem, cz. III".

Teatr miejski: „W przystani", dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Kasynie miejskiem: Przedstawienie amatorskie. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali „Domu narodnego": Koncert p. Wandy Szalit, pianistki. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem.

W Czytelni kolejowej: Wieczorek z tańcami. Początek o godzinie 9 wieczorem.

W sali Tow. pedagogicznego: Zabawa z tańcami Tow. personalu pomocniczego drukarń lwowskich. Początek o godzinie 9 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

---

**Kalendarz.** Sobota (18) Edwarda II kr. — Boguchwała. — (5) Kononona M. Wschód słońca o godzinie 6 minut 16, zachód o godzinie 6 minut 1.

**Stan powietrza:** Godzina 6 rano: Ciepłota: + 2 R. Pochmurno.

Wieden. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, sobotę: w Galicji wschodniej i na Bukowinie: Pochmurno i chłodno; w Galicji zachodniej: Z początku pochmurnie i dżdżysto, potem pogoda lepsza i ciepło.

**Wiadomości osobiste.**

Dr. Henryk Ebers, radca cesarski, kierownik zakładu wodoleczniczego w Krynicy, bawi we Lwowie w interesach tego zakładu.

**Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego ucznia szkół średnich, Franciszka Hxla, praktykantem rachunkowym w dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Namiestnictwo powierzyło inżynierowi Karolowi Diaków-Kiseli w namiestnictwie sprawowanie czynności komisarza nadzoru kotłów parowych dla powiatów: bobreckiego, cieszanowskiego, drohobyckiego, gródeckiego, jaworowskiego, kamioneckiego, lwowskiego, mościskiego, rawskiego, rudeckiego, samborskiego, sokalskiego, żółkiewskiego i żydaczowskiego, oraz dla miasta Lwowa.

**Z fundacji im. Szajnochy.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem dr. A. Małeckiego odbyło się doroczne posiedzenie komitetu fundacji im. Karola Szajnochy. Majątek fundacji z końcem grudnia 1904 r. wynosił 66.065 k. 22 h. a zwiększył się w ciągu tego czasu o 369 k. 95 h. Z odsetek od tej sumy pobierali w r. z. zasiłki dwaj wybitni pisarze nasi: Zygmunt Miłkowski (T. T. Jeż) i Karol Brzozowski, po którego zgonie stypendjum im. Szajnochy przyznane zostało zasłużonemu publicyście, Platonowi Kosteckiemu. Ponieważ w roku ubiegłym skończyło się trienium prezydjum komitetu, więc dokonano nowych wyborów, z których na dalsze trzechlecie jednogłośnie wyszli pp. dr. A. Małecki i jego dotychczasowy zastępca dr. Władysław Łoziński.

**Stypendja.** Namiestnik nadał opróżnione stypendja z funduszu naukowego, przeznaczone dla młodzieży narodowości ruskiej, w rocznych kwotach po 210 koron, począwszy od roku szkolnego 1904/5 następującym słuchaczom praw, względnie filozofji na Uniwersytecie we Lwowie: Stefanowi Ardanowi, słuchaczowi IV roku praw; Bohdanowi Józefowi Cicimirskiemu, słuchaczowi III roku praw; Konstantemu Stanisławowi Pruś-Wiśniewskiemu, słuchaczowi II r. praw; Janowi Sożańskiemu, słuchaczowi III r. filozofji; Michałowi Białakimowi, słuchaczowi III roku filozofji; Filipowi Łabeńskiemu, słuchaczowi II roku filozofji i Janowi Popowskiemu, słuchaczowi III roku filozofji.

**Uroczystość św. Józefa.** W niedzielę, dnia 19 bm., jako w uroczystość św. Józefa nabożeństwa po kościołach, odbywać się będą w następującym porządku: W kościele archikatedralnym obrządku łac.: Rano o godzinie 5 Msza św. cicha, o godzinie 6 prymarja, po której bezpośrednio kazanie, o godzinie 9 uroczysta wotywa z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu. Popołudniu o godzinie 3 nieszpory.

W kościele **archikatedralnym** obrz. ormjańsk.: Rano o godzinie 6 prymarja, o godzinie 10 suma, w czasie której kazanie. Popołudniu o godzinie 4 nieszpory.

W kościele OO. **Jezuitów:** Rano o godzinie 6 prymarja, o godzinie 7 Msza św. cicha, o godzinie 11 suma z kazaniem, o godzinie 12 Msza św. cicha. Popołudniu o godzinie 4 katechizm dla małej dziatwy, o godzinie $4^1/_2$ Gorżkie żale, kazanie.

W kościele OO. **Dominikanów:** Rano o godzinie 6 prymarja, o godzinie 11 suma. Popołudniu Gorżkie żale z kazaniem.

Również odbędą się w podobnym mniej więcej porządku nabożeństwa w kościołach OO. Bernardynów, OO. Reformatów, OO. Karmelitów i OO. Franciszkanów, począwszy od godziny 6 z rana.

**Uroczystość** na cześć profesora dra Józefa Żulińskiego, rozpocznie się Mszą św., która będzie odprawioną na intencję jubilata, dnia 19 bm. o godzinie 10 przedpołudniem w kaplicy seminarjum naucz. żeńsk. (ul. Sakramentki l. 7).

**Sw. Józef patron „Jedności".** Lwowskie Towarzystwo „Jedność" obchodzić będzie, jak co rocznie, tak i tego roku uroczystość swego patrona św. Józefa. Rano o godzinie 7 msza św. łacińska i ruska tego Towarzystwa w kościele OO. Jezuitów. Wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek 9) wieczorek.

**Dar.** Znany zaszczytnie artysta-rzeźbiarz p. Roman Lewandowski, mający swą artystyczną pracownię obecnie w Wiedniu, ofiarował za pośrednictwem wiceprezesa Tow. dziennikarzy polskich, p. Kucharskiego, model posągu śp. Grocholskiego, znajdującego się w hali parlamentu wiedeńskiego, Wydziałowi krajowemu. Wydział krajowy przyjął ten piękny dar i uchwalił wystosować do ofiarnego artysty dziękczynne pismo.

**Raut PP. Ekonomek** dnia 19 marca zapowiada się świetnie. W przedstawieniu amatorskiem wezmą udział wybitne siły, a w części koncertowej wystąpi z pieśniami młodziutka, a pochlebnie już znana p. A. Kruszelnicka. Zajmujący program, oraz cel prawdziwie miłosierny, zgromadzi niewątpliwie w niedzielę wieczór liczną i życzliwą publiczność w salach Kasyna miejskiego.

**Złodzieje w mundurkach.** Do sklepu złotnika Eljasza Arona Mandla przy ul. Sykstuskiej 19, weszło wczoraj około wpół do 10 godz. rano dwu młodych ludzi w studenckich mundurkach i w czapkach z odznakami V gimnazjum w celu kupna pierścionka. Kupiwszy pierścionek za 8 koron, odeszli i w jakiś czas dopiero po ich odejściu zauważył złotnik brak pierścionka z brylancikiem wartości 80 koron. Okradziony przebiegł natychmiast banki zastawnicze i dowiedział się, że skradziony mu pierścionek zastawiony został przed chwilą w lwowskim akc. banku zastawniczym za kwotę 26 koron.

**9 letni zbieg.** Piotr Jachnicki, 9 letni chłopak, znaleziony na ulicy i oddany przez policję do zaopiekowania się komisarjatowi III dzielnicy, zbiegł wczoraj z domu dozorcy, u którego go komisarjat tymczasowo umieścił. Mały zbieg mówi tylko po niemiecku i ma na czole ślad po bliźnie powstałej wskutek uderzenia końskiem kopytem.

**Kradzież piwniczna.** Wczoraj popołudniu około godziny 5—6, wkradł się do piwnicy domu przy ulicy Klonowicza l. 10 jakiś nieznany rzezimieszek, a rozbiwszy kłódkę u drzwi i zabrawszy dwie balje i inne drobne przedmioty, znikł niespostrzeżenie.

**O spolszczenie gimnazjum w Brodach.** Z Brodów donoszą, że wczoraj zapadła powtórnie prawie jednogłośnie uchwała rady gminnej w sprawie spolszczenia gimnazjum. Namiestnictwo zwróciło sprawę, celem powzięcia uchwały przynajmniej większością $^2/_3$ głosów, tudzież uzyskania aprobaty rady powiatowej. Pierwszy warunek wczoraj został dopełniony.

**Kradzież w urzędzie pocztowym.** Z Różniatowa donoszą: W nocy na 11 bm. popełnili niewyśledzeni dotąd sprawcy śmiałą kradzież w tut. urzędzie pocztowym. Wyłamawszy drzwi, dostali się do wnętrza budynku i tam rozbili skrzynię żelazną, skąd następnie zabrali gotówkę 943 koron. i marek pocztowych za 1200 koron. Nadto poprzekręcali i poplątali druty telegraficzne w kierunku do Perehińska i Kałusza. Następnego dnia znaleziono kasę bez pieniędzy, a tylko z markami na gruntach strutyńskich. Śledztwo sądowe w toku. Ze strony dyrekcji poczt przybył na miejsce celem przeprowadzenia śledztwa komisarz p. Pieściorowski.

**Cenzura rosyjska.** Komisja obradująca pod przewodnictwem członka Rady państwa, Kobeki, w celu rewizji praw centralnych, otrzymuje zewsząd skargi i narzekania, pisane w różnych językach. Dzienniki skarżą się, że cenzura miejscowa zabrania im ogłaszania w pismach, między innemi: nagan ajentom policyjnym, wzmianek o trade-unionach imienia Gorki, zażaleń na traktjernie, opisu religji japońskiej, wyrazu „biurokracja", wyliczania liczby szkół elementarnych i faktów, stwierdzających złą organizację szpitala miejscowego i koszar.

**Napad na plebanję.** *Kurjer sosnowicki* donosi: Dnia 3 bm. o godzinie 9 wieczorem dokonano napadu zbrojnego na plebanję w Chruszczobrodzie pod Ząbkowicami. Napastnicy zastukali, a kiedy ks. proboszcz, Jan Smurzyński, drzwi nie otwierał, strzelili przez okno i kula przeleciała nad głową księdza; następnie po wyłamaniu okna do mieszkania wdarło się 10 rabusów, z których jedni mieli twarze posmolone, a inni głowy obwiązane chustkami w ten sposób, że widać było tylko oczy. Rabusie powalili księdza na łóżko, poczęli go kopać i bić, domagając się wydania pieniędzy; ks. Smurzyński oświadczył, że ma tylko 255 rs. w szufladzie szafy, którą zmuszony był otworzyć. Złoczyńcy tem się nie zadowolili i utrzymywali, że ksiądz musi mieć więcej pieniędzy i chcąc wymódz na księdzu wskazanie miejsca, zaczęli strzelać nad jego głową; ks. Smurzyński musiał przysięgać, że więcej w domu gotówki nie ma. Rabusie splądrowali całe mieszkanie, zabrali całą biżuterję kuzynki księdza, pani Waneman i inne kosztowności, wartości przeszło 500 rs. Jedna ze służących ukryła się pod łóżkiem w kuchni, a pani Waneman z drugą służącą zdołały przecisnąć się przez małe okienko w spiżarni do ogrodu. Rabusie, którzy osaczyli wszystkie okna i drzwi, zauważywszy, że ktoś ucieka z plebanji, zaczęli strzelać za uciekającemi, ale na szczęście bez żadnej szkody. Pani Waneman dostawszy się przez ogrody na wieś, obudziła nauczyciela, p. Kwapińskiego i gospodarza Plutę, wzywając ich na ratunek; ci, dowiedziawszy się jednak o wielkiej liczbie rabusiów, nie poważyli się iść na pomoc i tylko uderzyli na alarm na wsi. Złoczyńcy, dokonawszy rabunku i usłyszawszy głosy od strony wsi, powoli opuścili plebanję i partjami rozbiegli się w polu w różne strony.

**Aresztowanie byłego adjutanta księcia bułgarskiego.** W Dreznie aresztowano pod zarzutem oszustwa dyrektora asekuracji Hermana Konrada Lehleithnera. Był on w swoim czasie adjutantem księcia bułgarskiego Aleksandra Battenberga.

**Korpus paziów na dworze rosyjskim.** Przed paru dniami dowiedział się świat z lakonicznej depeszy, otrzymanej przez *Vossische Zeitung* z Petersburga, o aresztowaniu najstarszego pazia carskiego, z powodów politycznej natury. Uznano go za umysłowo chorego. Podczas rewizji, przeprowadzonej w pomieszkaniu jego znaleziono listy kompromitujące go, pisma socjalistyczne oraz materjały chemiczne. Śledztwo prowadzi sam wielki książę Konstanty, kierownik korpusu paziów. Tak przedstawia się nagi fakt, który sam przez się bardzo poważny, nabiera tem większej doniosłości, jeżeli na uwagę weźmiemy to, że wychowankami korpusu paziów są wyłącznie synowie rodzin szlacheckich. Są to synowie wysokich oficerów i urzędników. Uczniowie obu najwyższych lat pełnią służbę w carskim pałacu, nietylko podczas uroczystości, lecz także od lat trzech pełnią straż w prywatnych salonach carskiej rodziny. Najlepszy uczeń z najwyższego roku mianowany feldfeblem, pełni służbę przy osobie cara. Łatwo więc pomyśleć, że wybór owego pazia zależy nietylko od rezultatów nauki, lecz i od pochodzenia jego. Tem większego więc znaczenia nabrać musi ów wypadek, który w młodym człowieku odkrył anarchistę czy rewolucjonistę. Jakież bowiem usposobienie musi panować w domach najwyższej arystokracji rosyjskiej, jeżeli nawet carscy paziowie dają się nakłonić do wzięcia udziału w sprzysiężeniu przeciwko osobie cara, a nawet sami robią przygotowania. Bo taki tylko cel mogła mieć działalność aresztowanego.

## Z kraju.

**Dziedzice.** (*Zapędy germanizacyjne*). Niemcy postanowili gwałtem zbudować w Dziedzicach szkołę niemiecką czterklasową, mimo, że tutejszych Niemców na palcach policzyć można, a o rozszerzenie potrzebnej szkoły polskiej już od dawna bezskutecznie walczymy. Projektowana szkoła niemiecka ma kosztować 80.000 kor., na co kolej północna, rafinerja i walcownia cynku przyrzekły dać 50.000 koron, a na gminy wypadnie reszta, tj. na Czechowice 20.000 kor., a Dziedzice 10.000 kor. Dotychczas lud nasz opierał się wytrwale wszelkim namowom niemieckim, ale przyjechał pan starosta z Bielska, kazał zwołać reprezentantów Dziedzic i Czechowic i namawiał ich, aby się na szkołę niemiecką zgodzili, bo to nie będzie ich wiele kosztowało, tylko te 10 i 20 tysięcy koron, które otrzymają na bardzo dogodnych warunkach, jako długoterminową pożyczkę, a potem żadnych już kosztów (?), gdy za to korzyści (!) ogromne.. itd. Zahuczeni i utumanieni chłopi zaczęli wreszcie ustępować, ale się jeszcze na szczęście nie zgodzili. Dziedzice nie dały dotąd stanowczej odpowiedzi, a Czechowice zastrzegły sobie ośm dni do namysłu. Zagraża więc nowa inwazja Niemców na okolicę, dotychczas czysto polską, a wielka oaza niemczyzny, mająca swe źródło w Białej i Bielsku, stara się rozrastać ku północy. Cała jeszcze nadzieja w reprezentantach dotyczących gmin, aby się na szkołę niemiecką nie zgodzili, a przeciw wywieranej na nich presji, powinni posłowie polscy energicznie zaprotestować.

**Obertyn.** *(Pomnik bohaterów).* Przed trzema laty powstała w gronie tutejszej inteligencji polskiej myśl postawienia pomnika na mogile poległych w bitwie pod Obertynem w r. 1531. Zebrano skromny fundusz, który stanowił podstawę do dalszej akcji. Po zawiązaniu się tutaj Towarzystwa „Sokół", inicjatorowie przekazali dalszą akcję zbierania funduszów i doprowadzenia sprawy do skutku wydziałowi „Sokoła". Od dwóch więc lat tj. od zawiązania się tutaj gniazda sokolego zajęty był wydział Towarzystwa sprawą mogił obertyńskich. Chcąc jednak tylko własnymi siłami sprawę tę poprowadzić, związał się wydział słowem, że tak długo sprawa ta pozostanie w tajemnicy, aż pole mogilne wykupione zostanie. Dzisiaj skromne gniazdo nasze staje przed społeczeństwem polskiem i jawnie oświadcza: Największą i najwyższą z trzech mogił, w której spoczywają rycerze Zygmunta Starego, zakupiliśmy ze szczupłych funduszów osobistych, wraz z parcelą dojazdową za cenę 560 kor. z rąk prywatnych i w możliwie najbliższym czasie, gdy nieco grosza uzbieramy, przystąpimy do postawienia pomnika.

**Sokal.** *(Wieczór studencki).* Staraniem młodzieży tut. seminarjum naucz. męsk. odbył się w sali „Sokoła", dnia 11 marca br. wieczorek muzykalno wokalny. Chór odśpiewał udatnie kilka pieśni polskich i kilka ruskich; zaś orkiestra odegrała dwie uwertury i „Wieniec polskich pieśni". Nadto odegrał koncertowo solo skrzypcowe: Zbijewski, uczeń IV roku, a także udał się duet skrzypcowy i kwartet. Wszystkie te produkcje wykonali kandydaci pod batutą p. Zegarkowskiego, profesora muzyki, który nie szczędzi pracy, aby w tym kierunku młodzież tut. jak najwięcej wykształcić. Na wieczorku tym zgromadziło się bardzo wiele inteligencji tak z pomiędzy Polaków, jakoteż Rusinów, że ogromna sala „Sokoła" nie mogła słuchaczów pomieścić. Ile osób wzięło w wieczorku udział można łatwo wywnioskować z tego, że z dobrowolnych datków, przeznaczonych na naukową wycieczkę, wpłynęło do kasy przeszło 160 kor. W Sokalu jest to pierwszy wieczorek, w w tych kilku ostatnich latach, w którym inteligencja tut., bez względu na narodowość tak liczny wzięła udział.

**Stanisławów.** (*Konferencja literacka*). „Czytelnia naukowa" urządza dnia 25 bm. pierwszą **konferencję literacką**, na której program składają się: odczyt prof. A. Celaka (Stodora) pt.: „Salome we współczesnej liryce i dramacie, oraz odczyt lwowskiego poety Jana **Pietrzyckiego** pt.: „Poezja sadów wiśniowych i wschodzącego słońca".

**Zaleszczyki.** (*Koncert uczniów seminarjum.*) W pracy nad podniesieniem umysłów i uszlachetnieniem serc młodzieży tutejszego seminarjum nauczycielskiego, krząta się bardzo gorliwie czcigodny dyrektor tego zakładu radca p. St. Z. Jego też inicjatywy dała ona w dniu 12 bm. wieczorek muzykalny, na którym odegrano przed licznie zebraną inteligencją bardzo udatnie Rossiniego część uwertury z opery „Wilhelm Tell", Webera: „Jubel Ouverture", Braga: „Serenadę" i inne, tudzież odśpiewano kilka pieśni polskich kompozytorów. Jest zasługą prof. muzyki, p. K., że orkiestra dobrze się z zadania wywiązała; umie on zachęcić młodzież do pracy w tym kierunku i nadać jej produkcjom cechy artystyczne. Najważniejszym jednak punktem pięknego programu była zbiorowa deklamacja Schillerowskiej „Pieśni o dzwonie", w tłómaczeniu Tytusa Słoniewskiego, a w interpretacji muzycznej A. Romberga. Czcigodny dyrektor deklamował z iście młodzieńczym zapałem — jako mistrz odlewacz — wiele wyjątków z pięknego dzieła, które, jak wiadomo, mieści tyle myślowych głębi w sobie i tak bardzo do refleksji nad życiem nakłania. To też szczera podzięka należy się zacnemu inicjatorowi najpierw za to ojcowskie publicznie stwierdzone zbliżenie się jego do młodzieży, a powtóre za te przyszłe nieocenione korzyści, jakie dla młodych ludzi z takiego występu wypłyną. Chociaż wstęp na salę był stosunkowo dość niski, jednak zebrało się ponad 100 koron na czysto, które przeznacza dyrekcja zakładu na utworzenie kasy zapomogowej dla biednych uczniów.

---

* **Operator** dr. Zenon **Leńko**, mieszka obecnie przy ul. Bielowskiego l. 6 (róg ulicy Sienkiewicza, dawnej Krętej) naprzeciw tylnej bramy pasażu Mikolascha.

* **(Tanie ładne dywany i firanki).** Dom dywanowy **Orendi we Wiedniu** (I okręg) rozsyła darmo i opłatnie swój nowy, w barwach naturalnych wykonany ozdobny katalog.

* **Bal mieszczański** na cel wdów i sierót po mieszczanach, który się odbył staraniem Towarzystwa strzeleckiego dnia 25 lutego b. r. dzięki zabiegom protektorki balu, wiceprezydentowej Michaliny Michalskiej, przyniósł dochodu 2375 kor. Komitet balu składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia balu i uzyskania tak znacznej kwoty dla biednych.

* **Z „Sokoła".** Polskie Tow. gimn. „Sokół" (macierz) we Lwowie urządza w niedzielę dnia 19 b. m. we własnej sali (ul. Zimorowicza l. 8) wieczorek rozmaitości ze współudziałem panny Żukowskiej, pp. Okornickiego Kazimierza, art. teatru miejskiego i Benedyktowicza Bohdana, oraz Kółka amatorów; w program wchodzą prócz orkiestry i śpiewu, dwie jednoaktówki: „Krew nie woda" krotochwila w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego. „Czuła struna", operetka w 1 akcie pp. Ludwika Clairville'a i Lamb. Thiboust'a. Ceny miejsc: Krzesła po 30 ct. Wstęp na salę 20 ct., dla uczniów 10 ct. Początek o godzinie 7 wieczorem.

**Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.**

**Dla chorej służącej**, złożyli w dalszym ciągu pp. A. Łucka ze Stanisławowa 2 kor., M. K. 1 kor.

**Dla ociemniałego staruszka** złożył w dalszym ciągu p. M. K. 1 kor.

**Zmarli.**

W Stanisławowie zmarł w 33 roku życia ks. Antoni **Maryńczuk**, katecheta szkoły wydz.

W Tarnowie zmarł w 30 r. życia Gwido hr. **Mazzani**, rotmistrz 2 p. ułanów.

W Muszynie zmarł w 65 r. życia ks. Andrzej **Gruszka**.

W Tarnowie zmarł w 29 r. życia Władysław **Mąka**, kierownik szkoły.

W Tarnobrzegu zmarł Wincenty **Skrzyniarz**, właściciel drukarni, w 45 r. życia.

W Tarnopolu zmarł Juljusz **Kruszelnicki**, asystent pocztowy, w 29 r. życia.

W Przemyślu zmarł ks. Wojciech **Lijan**, deficjent, w 71 r. życia, a 45 k. płaństwa.

W Paryżu zmarł Leopold **Dobrski**, weteran z r. 1863, w 82 r. życia.

# NOTATKI literackie i artystyczne.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.** Dziś w **sobotę**, „W przystani", dramat w 3 aktach Jerzego Engla. Gościnny występ Romana Żelazowskiego, artysty i reżysera teatrów warszawskich.

Jutro w **niedzielę**, popołudniu o godzinie $3^1/_2$ „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa. — Wieczorem o godzinie 7 „Ijola", dramat w 4 aktach, z czasów średniowiecza, napisał Jerzy Żuławski, z p. Żelazowskim.

W **poniedziałek**, (wznowienie) „Małek", tragedja w 5 aktach Karola Brzozowskiego, z p. Żelazowskim.

# Rada państwa.

*(Telegr. „Dzien. Polsk.").*

## Posiedzenie izby poselskiej.

**Wiedeń.** Na wczorajszem posiedzeniu w dalszym ciągu dyskusji nad wnioskiem p. Derschatty, zabrał głos p. **Ellenbogen** i wywodził, że stosunek z Węgrami zrujnował Austrję pod względem ekonomicznym zupełnie. Należałoby w czas zerwać ten stosunek, zanimby on doprowadził nasz przemysł, rolnictwo i nasze finanse do zupełnego upadku. Po zniesieniu ugody utworzy się z gospodarczych interesów jedność ekonomiczna, wojskowej jedności nie potrzebujemy.

P. **Wolf** wykazywał również szkodliwość ugody, która paraliżuje najbardziej siły tej połowy monarchji. Zdaniem mówcy najlepszą przeciwwagą dla Niemców w Austrji wobec usposobienia Czechów byłoby rozwiązanie unji celnej z państwem niemieckiem, z czego wynikłyby nietylko gospodarcze korzyści, ale znaczna korzyść pod względem narodowym dla Niemców. Mowca głosować będzie za wnioskiem Derschatty. Następnie przemawiał p. **Loser**, poczem zabrał głos p. **Fiedler** imieniem Czechów.

P. **Fiedler** wywodził, że Czesi nie mają powodu, by się dali porwać wojennym głosom, jakie wzywają do walki z Węgrami. Wobec nawoływań do zupełnego zerwania wspólności gospodarczej zachowują Czesi zimną krew. Gospodarczy rozdział oznaczałby zupełny rozdział. Stratom, jakieby z rozdziału dla obu połów państwa wynikły, możnaby zapobiedz tylko wówczas, gdyby się dążyło do pokojowego porozumienia z Węgrami. Jeśli ma powstać nowy prawnopaństwowy porządek, to Czesi będą przeć ku temu, by ten nowy porządek odpowiadał historycznemu rozwojowi i misji państwa, tembardziej, że tylko ta naturalna podstawa, a nie mechaniczny centralizm, da monarcjhi konieczną stałość i zapewni jej mocarstwowe stanowisko.

P. **Axmann** dowodził, że dr. Lueger już przed 15 laty wskazywał na szkody, które przynosi Austrji dualizm. Na podzieloną armję stronnictwo mowcy nie da ani grosza. Mowca życzy sobie zachowania mocarstwowego stanowiska Austrji wraz z Węgrami, jeżeli jest możliwą sprawiedliwa ugoda, jeżeli zaś nie, to lepszem jest zupełne zerwanie.

Pos. **Szusterszic** dowodził, że unja personalna pociągnęłaby za sobą wielkie kłopoty. Budżet bowiem wojskowy Węgier wzrósłby o 100 miljonów. Przytem wypłynęłaby na porządek dzienny kwestja chorwacka i bośniacka. Traktatowe bowiem mocarstwa okupację Bośnji i Hercogowiny powierzyły monarchji austro-węgierskiej. W razie więc rozdziału nie byłoby odpowiednich podstaw prawnych.

Następnie dyskusję przerwano, a po uchwaleniu w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy o bezpieczeństwie popularnem obligacjom komunalnego zakładu kredytowego na Śląsku, posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek.

Na porządku dziennym wybór komisji z 36 członków celem zbadania sprawy posła Walewskiego i dalszy ciąg dyskusji nad wnioskiem pos. Derschatty.

## Z komisyj.

**Wiedeń.** Komisja **legitymacyjna** na podstawie referatu pos. dra **Roszkowskiego** postanowiła wdrożyć dochodzenia w sprawie wyboru posła hr. Jana Potockiego.

W komisji **podatkowej** przyjęto wniosek pos. **Abrahamowicza** o odesłanie rozporządzeń cesarskich do komisji konstytucyjnej. Pos. dr. **Doboszyński** referował sprawę reformy podatku budynkowego, a na wniosek pos. dra **Mengera** uchwalono referat wydrukować i rozdać członkom.

**Subkomitet komisji konstytucyjnej** odbył posiedzenie, na którem przewodniczący pos. dr. **Grabmayr** zawiadomił, że pos. Marchett nie chce przyjąć referatu w sprawie rozporządzeń cesarskich, wydanych na podstawie §. 14. Potem przeprowadzono dyskusję nad badaniem konstytucyjności po-

---

kowska, Sitwa etc. W rzędzie artystów byli: Kamiński, Rudkiewicz, Benza, Starzewski, Nowakowski, Smochowski, dyrektorem zaś orkiestry słynny skrzypek Karol Lipiński. Artyści ci grali wszystko: tragedje, dramaty, komedje, opery, wodewile — naturalnie tylko ośm razy w miesiącu, pod obuchem surowej a najśmieszniejszej cenzury! Dopiero później udało się mu uzyskać pozwolenie na 10 przedstawień w miesiącu, a w r. 1825 zdołał wykołatać od Stanów subwencję w kwocie 2.000 zł. m. k....

Ale pomoc przyszła za późno. Już od r. 1821 siedział Kamiński w szponach lichwiarzy, a długi jego teatralne, pomimo, że oddawał teatrowi wszystko, co piórem zarobił, wynosiły w r. 1823 okrągło 19.000 zł. m. k. Oddał więc teatr najpierw w ręce konsorcjum, które spłaciło jego długi, później w ręce spółki artystów, pozostając jednak i nadal duszą sceny polskiej! Pracował na scenie i wówczas, gdy hr. Skarbek objął teatr w r. 1842.

W dniu 18 marca t. r. odbyło się ostatnie przedstawienie w starym teatrze i starzy artyści kolejno żegnali publiczność; ostatni pożegnał ją Kamiński, w sposób nadzwyczaj serdeczny i ciepły.

„Gorącą piersią, niestrudzoną myślą, chodziłem około tej roli, około której wtedy, kiedy jeszcze głucho zarastała, gdym ją ciężko zaorywał i w znoju zasiewał, nikt się nie troszczył"... Te słowa miał on prawo powiedzieć i dodać: „Z tej roli nie uniosę nic w zasób"... nic, prócz goryczy, rozczarowań i biedy — dodamy!

Scena ta była długo jedyną skarbnicą i ostoją mowy polskiej i myśli, wypartych z urzędu i szkoły, koszlawionych pod wpływem niemczyzny w szerokich kołach. Na tej scenie nie mniej jak 3000 razy przemawiali artyści Kamińskiego do duszy narodu, z niej dziesiątki, setki tysięcy słuchaczy czerpało podnietę, nadzieję i wiarę w przyszłość...

Dorobek literacki Kamińskiego na ilość jest bardzo wielki: stanowi go około 100 utworów bądź napisanych, bądź przerobionych bądź tłómaczonych. Trwałą po nim pamiątką pozostało uzupełnienie Bogusławskiego „Krakowiaków i Górali" II częścią p. t. „Zabobon", grywany od r. 1816, tudzież wodewile: „Skalmierzanki", „Szlachta czynszowa" i „Twardowski na Krzemionkach". Z poematów lirycznych wymienić można „Bajazzo" i „Przypadek na odpuście". Prozą pisywał w Haliczaninie; cenne są jego uwagi o zadaniu aktorów pt. „Myśli o umnictwie dramatycznem" — mniej szczęśliwe natomiast filozofowania o języku polskim, choć i one wielkiem cieszyły się uznaniem nawet takich ludzi, jak M. Mochnacki. Z licznych przekładów jego mają większą wartość tłómaczenia Schillera zwłaszcza „Dzwon", „Wallenstein" i „Wilhelm Tell" i Calderona „Lekarz swego honoru". W latach 1827—1848 redagował *Gazetę Lwowską* i dodatek jej *Rozmaitości*, w którym skupiał młode siły. Po r. 1848 usunął się ze sceny i redakcji, pobierając emeryturę w kwocie 500 zł. m. k. przyznaną mu przez Stany w r. 1843.

Skromna ta kwota nie mogła wystarczyć znękanemu pracą i obarczonemu rodziną starcowi: widocznie przeznaczonem mu było aż do grobowej deski walczyć z biedą i troską...

Biedak... on, który tyle skarbów swej energji, woli i pracy poświęcił ogółowi! Przesyłając „Zabobon" Bogusławskiemu, którego mieni „orłem bystrookim", tak doń mówi, on „ptaszyna płocha":

Nie chciałem ja się łudzić tym zamiarem,
Ze gdy rym sklecę, zostanę Pindarem...
Alem chciał tylko na ojczyzny niwie,
Gdzieś pięknie zasiał i zebrał szczęśliwie,
Choć drobne ziarno uronić z mej strony,
Któreby mogło w jakie strzelić plony.
A kiedy na mnie fuknie krytyk srogi,
Że liche ziarno wyda plon ubogi —
Racz mu powtórzyć coś wyrzekł przed laty:
Nie ten nam daje — który jest bogaty!

* * *

Półwiekową rocznicę należałoby uczcić odpowiednio; sądzimy, że dyrekcja teatru to uczyni. W tym roku przypada 100 rocznica urodzin Schillera i 50 śmierci jego pierwszego u nas dla sceny tłómacza. Możnaby połączyć obie te uroczystości i dać naprzykład „Dzwon" Schillera w scenicznej przeróbce Kamińskiego, jak go grano 1 stycznia 1819 na lwowskiej scenie.

Schillerowi, poecie miłości i wolności, piewcy najszczytniejszych ideałów ludzkości, przeciwstawieniu brutalnego teutonizmu uosobionego w Bismarku, **możemy złożyć należny hołd, ale przedewszystkiem powinniśmy oddać cześć pamięci i zasługom** twórcy stałej polskiej sceny we Lwowie, J. N. Kamińskiego.

I miasto mogłoby go uczcić. W posiadaniu Tow. wzajemnej pomocy artystów teatru lwowskiego znajduje się wspaniały biust J. N. Kamińskiego, dzieło Barącza, niemałej wartości artystycznej. Dziś znajduje się ono w Czytelni artystów, niedostępne dla ogółu. Sądzimy, że miasto mogłoby rzeźbę tę zakupić i umieścić we wchodowej hali nowego teatru; miasto spłaci dług wdzięczności, żelazny fundusz TWP. artystów zasili się poważniejszą kwotą, a teatr zyska prawdziwą ozdobę.

Na podstawie pomnika niech zaś umieszczone zostaną ostatnie słowa Kamińskiego, tak trafne, odnośnie do każdej twórczej działalności: „Pracuj — ale nie licz na uznanie twej pracy". *O. B.*

szczególnych rozporządzeń. Przemawiali pp.: Bobrzyński, Bareuther, Grabmayr, Dworzak i Kaiser. Postanowiono domagać się od rządu, ażeby przedłożył motywy, o ile poszczególne rozporządzenia były konieczne. Na wniosek pos. Bareuthera postanowiono zaprosić na następne posiedzenie komisji reprezentantów rządu.

### Przedłużenie prawa propinacji.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Posłowie Licht i tow. zapowiedzieli wniesienie na przyszłem posiedzeniu Izby interpelacji w sprawie przedłużenia prawa propinacyjnego w Galicji. Podniosą w tej interpelacji, iż koła przemysłowe na Morawach i Śląsku zaniepokojone są pogłoską, jakoby prawo propinacji miało być w Galicji przedłużone, gdyż wpływa ono ujemnie na rozwój handlu wytworami wyskokowymi.

### Sprawa hr. Wodzickiego.

**Wiedeń.** (Tel. wł) Dzienniki tutejsze zamieszczają następujące wyjaśnienia w sprawie wczorajszej interpelacji p. Breitera: Dzisiejsza interpelacja p. Breitera w sprawie słów wypowiedzianych rzekomo przez cesarza do hr. A. Wodzickiego o zachowaniu niektórych członków Koła polskiego, wywołała w kołach poselskich wielkie zdziwienie. Jak się dowiadujemy z wybitnej polskiej strony, rzecz miała się tak: Jeszcze przed kilku dniami jakiś żartowniś w Kole polskiem, pozwolił sobie na żart i począł opowiadać, jakoby cesarz wobec hr. Wodzickiego ganił zachowanie się ks. Pastora i stojącej obok niego grupy w sprawie wniosku p. Schuhmeiera o wybranie komisji, celem zbadania stosunków panujących w szpitalach garnizonowych. O żarcie tym opowiedziano hr. Wodzickiemu i ks. Pastorowi, którzy się z niego śmiali. Nikomu nie przyszło na myśl brać całą rzecz na serjo, tembardziej, że wiadomem jest, iż posłowie polscy, a szczególniej hr. Wodzicki, nie mówią nigdy ani słowa o tem, co cesarz z nimi rozmawiał i o czem mówił. Wszystkie te okoliczności znane być musiały p. Breiterowi, to też dzisiejszą jego interpelację uważają za zgoła niestosowny i nieodpowiedni żart.

Co się tyczy ataków, podnoszonych w ostatnich czasach nietylko przeciw hr. Wodzickiemu, ale także przeciw innym wybitnym polskim politykom, to przypuszczenie, jakoby tu szło o akcję ze strony pewnego nienazwanego polityka polskiego, nie odpowiada faktom. W rzeczywistości ma się przed sobą kampanję kilku poza parlamentarnych osób, przyczem ani te osoby, ani ta kampanja nie zasługują na odparcie, ani nawet na uwagę.

### Konferencje przewodniczących klubów.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się konferencja przewodniczących klubów, na której atoli nie uczyniono wniosku o postawienie taryfy celnej na porządku obrad Izby jeszcze przed świętami wielkanocnemi. Następne posiedzenie przewodniczących klubów odbędzie się w przyszły piątek.

## Z Koła polskiego.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego").*

**Wiedeń.** (Tel. wł.). Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego poświęcone było doniosłej sprawie kanałowej.

P. ks. Pastor nawiązując do wiadomości dzienników, według których rząd nie ma zamiaru wydania renty potrzebnej na rozpoczęcih budowy kanałów, podnosi, że z wiadomości tych wynika, iż rząd wogóle nie myśli o rozpoczęciu budowy kanałów i o regulacji rzek. W razie, gdyby wiadomość ta się sprawdziła, byłoby klęską dla kraju i kompromitacją dla Koła polskiego, że ustawa, sankcjonowana przez cesarza, nie została wykonaną. Kanały i regulacja rzek uchwalone zostały jako ekwiwalent za wielkie sumy, przyznane na budowę kolei alpejskich, w której, jak wiadomo, znacznie przekroczono projekt budżetowy. Mowca prosi obecnego na posiedzeniu ministra dra Piętaka o wyjaśnienie.

Minister dr. Piętak oświadcza, że budowa kanałów jest przedmiotem badań i dyskusji w radzie ministrów i że ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w krótkim czasie. Rozumie się samo przez się, że wobec tego trudno jest mowcy powiedzieć coś stanowczego o stanie budowy kanałów, ale sądzi, że byłoby wskazanem przerwać teraźniejszą dyskusję, bo może być, iż wkrótce będzie ona zbyteczną lub bardzo potrzebną. Dalej zapewnił dr. Piętak, iż gdy na radzie ministrów zapadnie decyzja w sprawie kanałowej, to on natychmiast zawiadomi o tem Koło polskie; na razie zaznacza, że sam osobiście zajmuje to samo stanowisko, jak Koło polskie,

P. Merunowicz czyni wniosek: Poleca się komisji parlamentarnej Koła polskiego, aby wspólnie z członkami komisji wodnej zbadała powody zwłoki rozpoczęcia budowy dróg wodnych i przedłożyła Kołu w jak najkrótszym czasie swe sprawozdanie.

P. Petelenz powiada, iż kwestja ta obchodzi najwięcej Kraków, gdyż z budową dróg wodnych i korzyściami, jakie ona Krakowowi przyniesie, łączy się także sprawa przełożenia koryta Rudawy i zabezpieczenia miasta od powodzi. Jak atoli wynika z doniesień dzienników, obawy podniesione tu przez p. Pastora są uzasadnione, tembardziej, iż coraz częściej powtarza się pogłoska, iż w zamian za zaniechanie budowy kanałów, Koło polskie jako rekompensatę otrzyma upaństwowienie kolei północnej. Mowca godzi się z zapatrywaniem dra Piętaka, aby dyskusję nad tą sprawą odroczyć, ale odroczenie powinno nastąpić dopiero po wysłuchaniu wszystkich mowców, zapisanych do głosu.

P. Bomba powiada, iż na zgromadzeniach zapewniano lud, że znajdzie zarobek przy kanałach. Mowca ostrzega przed niedotrzymaniem tej obietnicy.

P. Głąbiński zaznacza, że tu nie idzie tylko o kanały, ale także o regulację rzek, która z budową dróg wodnych stała w ścisłym związku i bez niej nie będzie przeprowadzona. Podnosi, iż Koło polskie powinno oprzeć się na tem stanowisku, iż ustawa powinna być wykonaną, a to nietylko w części swej do Krakowa, ale w całej sieci kanałów i regulacji rzek.

P. Starzyński po dłuższem przemówieniu przedkłada następującą rezolucję: Koło polskie poleca swemu prezydjum, aby u prezydenta gabinetu i odnośnych ministrów urgowało z całym naciskiem rozpoczęcie budowy dróg wodnych i zdało Kołu sprawę w jak najkrótszym czasie, w każdym jednak razie przed świętami Wielkanocnemi.

P. Kolischer również domaga się stanowczej decyzji ze strony rządu przed świętami. Istnieje obawa, że ustawa kanałowa będzie reasumowaną, podobnie, jak się stało z ustawą cukrową. Agenci antikanałowi krążą wśród posłów i zapytują ich, jakiej będą żądali rekompensaty za zaniechanie budowy kanałów. Między ustawą kanałową, a ustawą o budowie kolei alpejskich było *junctim*. Na koleje alpejskie uchwalono 200 miljonów, a jeszcze ponadto musimy uchwalić bagatelę 90 miljonów jako przekroczenie. I w takiej chwili rząd nie daje jasnej odpowiedzi, kiedy roboty będą rozpoczęte i w jakiej wysokości przyzna na nie kredyty. Mowca podnosi, iż nie zgodzi się na to, aby te kredyty były oznaczane z miesiąca na miesiąc, gdyż na tem cierpi nagłość prac.

P. Gniewosz podnosi, iż w całym kraju niema nikogo, ktoby nie pragnął, aby budowa dróg wodnych jak najrychlej została rozpoczęta, a wraz z nią i regulacja rzek.

P. Szeptycki powiada, iż istnieje w istocie niebezpieczeństwo, że rząd może cofnąć sprawę kanałową i dlatego najwyższy jest czas, aby Koło okazało stanowczość.

P. Stwiertnia, powołując się na pogłoski, które znalazły nawet echo w niektórych dziennikach, a które twierdziły, iż rząd rozważa sprawę oddania budowy kanałów prywatnemu konsorcjum banków, stawia rezolucję, aby Koło urgowało rząd, by budowa dróg wodnych zostawała pod zarządem państwowym przy współudziale wydziału krajowego.

P. Fijak domaga się pociągnięcia rządu do odpowiedzialności za zwlekanie z wykonaniem ustawy, uchwalonej przez Izbę i sankcjonowanej przez cesarza.

P. Roszkowski podnosi, iż sprawa budowy dróg wodnych jest tak ważną, że powinna być w permanencji przedmiotem akcji Koła.

P. Niementowski przypomina, iż wówczas, gdy Izba uchwalała ustawy o budowie kanałów i kolei alpejskich, przedłożono jej tylko projekty generalne. W sprawie kolei alpejskich trudności szybko zwalczono, szczegółowe plany opracowano i budowę rozpoczęto, dla kanałów zaś planów dotychczas nie opracowano.

P. Merunowicz cofa swój poprzedni wniosek, a czyni nowy, wzywający komsję parlamentarną Koła polskiego, aby domagała się od rządu ścisłego dotrzymania ustawy i aby o akcji swej zdała sprawę w jak najkrótszym czasie, w każdym razie przed świętami Wielkanocnemi.

P. Roszkowski podtrzymuje pierwszy wniosek pos. Merunowicza, który też uchwalono.

Na tem obrady zakończono.

## Wojna Japonji z Rosją.

*(Telegr. „Dziennika Polskiego")*

### Mobilizacja.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Oprócz trzech korpusów ma być także zmobilizowaną druga gwardja. Koła wojskowe zachowują w tej sprawie zupełne milczenie, a minister wojny polecił wszystkim oficerom, aby osobom prywatnym nie udzielali żadnych informacyj.

### Rabunki rosyjskie.

**Londyn.** (Tel. wł.) *Daily Telegraph* donosi z Tokio: Z opowiadań pewnego oficera japońskiego, który przybył z Mukdenu, wynika, że kozacy dopuszczali się okrucieństw i rabunków przed opuszczeniem miasta. Kozacy pijani, zamordowali wiele osób cywilnych, Greków, Włochów i Rosjan. Oblewali naftą magazyny, szpitale i domy, oraz stację kolejową. Gdy Japończycy weszli do Mukdenu, znaleźli na ulicach wielu żołnierzy rosyjskich pijanych bez przytomności. Japończycy z wielką trudnością zaprowadzili porządek. Kozacy zrabowane rzeczy sprzedawali Chińczykom.

### Odwołanie Kuropatkina.

**Berlin** (Tel. wł.). Do *Local-Anzeigera* donoszą z Petersburga: Mianowanie gen. Liniewi za następcą Kuropatkina uważają tu za zwycięstwo partji wojennej. Odwołanie Kuropatkina powitano powszechnie z zadowoleniem.

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, że Kuropatkin dziś (sobota) rano oczekiwany jest w Charbinie. Odwrót jego równał się bezładnej ucieczce.

**Petersburg.** (Pet. ag. tel.). Zwolnienie generała Kuropatkina ze stanowiska naczelnego wodza w Mandżurji, udzielone mu zostało z pozostawieniem mu tytułu generał-adjutanta cara.

**Petersburg.** Pet. ag. tel. donosi z Czantafu 18 bm. Kuropatkin odjeżdża wieczorem do Petersburga, a Liniewicz obejmuje naczelne dowództwo.

### Straty japońskie.

**Petersburg.** (Tel. wł.). Korespondent *Nowego Wremieni* z placu boju twierdzi, że straty japońskie w ostatnich starciach wcale nie są mniejsze od strat rosyjskich.

### Wojna, czy układy?

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Local-Anzeigera* donoszą z Petersburga: W razie, jeśli stronnictwo wojenne zwycięży w Petersburgu, nie ulega wątpliwości, że któryś z wielkich książąt, lub nawet sam car stanie nominalnie na czele nowej armji. Jest również stronnictwo, które radzi Japończyków wyczerpać przez cofanie się dalsze, a następnie zebrać wojska i gdy oni zadaleko się zapędzą, uderzyć nagle na nich.

Z drugiej strony atoli powiadają, że jest mowa o tajnym układzie z Japonją, który doprowadzi do pokoju. Rosja absolutnie nie zgodzi się na interwencję mocarstw europejskich. Kierownicy nawy państwowej, z wyjątkiem ciągle chwiejnego cara, są za pokojem, ale sytuacja nie wyjaśnia się właśnie z powodu tej chwiejności cara.

### Łupy wojenne Japończyków.

**Tokio.** Oyama donosi, że w Tielinie zastali Japończycy wielkie składy kolejowe, podobnie jak w Liaojanie. W pobliżu miasta nagromadzone było mnóstwo prowiantów i paszy, z czego jednak Rosjanie dwie trzecie części spalili. Łupy Japończyków są ogromne, lecz jeszcze nieobliczone. Na prawem skrzydle wielu Rosjan dostało się do niewoli.

### Opóźnienie się posiłków rosyjskich.

**Paryż.** Do *Echo de Paris* donoszą z Peterburga: Generał Kuropatkin napotka podczas swego odwrotu na północy na 120 000 ludzi, wysłanych mu z Europy jako posiłki. W Petersburgu sądzono, że posiłki te już przybyły do Mukdenu, w rzeczywistości zaś skutkiem wypadku na koleji syberyjskiej, który trzymano w ścisłej tajemnicy, wojska te były zatrzymane przez dwa tygodnie. Jak się zdaje, Japończycy o tym wypadku wiedzieli i dlatego przyśpieszyli atak swój.

**Londyn.** Do *Daily Chronicle* donoszą z Aleksandrji pod datą wczorajszą: Rosyjski *attaché* marynarki, kapitan Szwank opuścił Port Said z powodu że okręty węglowe nie chciały dostarczyć flocie Rozdżestwieńskiego węgla. Szwank spodziewa się, że uda mu się zawrzeć nową umowę z okrętami węglowymi.

## Z caratu.

*(Tel. „Dziennika Polskiego").*

### Nowa odezwa Gapona

**Paryż.** (Tel. wł.) Organ rewolucjonistów rosyjskich *Tribune Russo* ogłasza nową odezwę O. Gapona do chłopów.

### Zjazd stronnictw?

**Berlin.** (Tel. wł.). Do *Vossische Ztg.* donoszą z Petersburga, iż odbył się tam zjazd umiarkowanych stronnictw polskich, rosyjskich i żydowskich. Polacy przyrzekli (?) nie wysuwać wielkopolskich (?) żądań, lecz jedynie domagać się zaprowadzenia konstytucji. W tym kierunku wszystkie stronnictwa będą postępowały solidarnie.

### Rozruchy chłopskie.

**Dorpat.** Wyruszyło wojsko celem stłumienia rozruchów chłopskich nad jeziorem Pajpus. Chłopi w liczbie kilkuset spalili kilka budynków.

## Z Królestwa.

*(Telegram „Dziennika Polskiego").*

### Powrót deputacji szkolnej.

**Kraków.** (Tel. pryw.) *Czas* donosi z Warszawy, że dnia 15 przybyła tam reszta deputacji szkolnej z Petersburga. Delegaci prowincjonalni rozjechali się do domów, aby naradzić się z rodzicami strejkującej młodzieży. W sobotę delegaci powezmą odpowiednie uchwały, które przedłożone zostaną wiecowi, mającemu się odbyć wkrótce za zezwoleniem władzy. Wynik zabiegów deputacji streścić się ma w żądaniu, aby uczniowie powrócili do nauki.

### Strejki.

**Warszawa.** (Pet. aj. tel.) W kilku fabrykach wybuchł ponownie strejk.

## DEPESZE
## telegraficzne i telefoniczne.

### Z trybunału administracyjnego.

**Wiedeń.** Senat trybunału administracyjnego pod przew. hr. Schönborna a z powodu zażalenia wniesionego przez dra Bindera imieniem m. Rzeszowa, któremu nakazano budowę szpitala wojskowego, wydał wczoraj zasadnicze orzeczenie, w sprawie, czy gminy mające stałe garnizony obowiązane są do budowy szpitali wojskowych. Trybunał administracyjny uczynił zadość sprzeciwowi na decyzję obrony krajowej. Na podstawie bowiem § 9 ustawy kwaterunkowej, obowiązek dostarczania objektów, do których należą i szpitale wojskowe, istnieje o tyle, o ile te objekta już istnieją. Gmina przeto nie jest obowiązaną do budowy nowego szpitala wojskowego.

### Z parlamentu niemieckiego.

**Berlin.** Parlament w dalszym ciągu obradował nad etatem kanclerza Rzeszy. Sekretarz stanu hr. Posadowski odpowiadał na zarzuty co do złego obchodzenia się z rosyjskimi emigrantami na niemieckich liniach okrętów Hamburg-Ameryka i Norddeutscher Lloyd, wreszcie na stacyach kontrolnych i oświadczył, że stacje te są krajowemi, a utworzono je w celach policyjno-sanitarnych.

Pos. Spahn (centrum) polemizował z wywodami kanclerza hr. Bülowa i powiedział, że nie Polacy, ale rząd pruski rozpoczął walkę i wyraził ubolewanie, że naród niemiecki nie posiada już tej siły kolonizacyjnej, jaką miał w wiekach średnich. Co do ustawy kolonizacyjnej, to mowca wyraził zdanie, iż ona rzeczewiście narusza zasady konstytucyjne.

Pos. Bernstein (socjalny dem.) wykazywał, że zadłużenie Rosji wzrosło tak gwałtownie, że bankructwo tego państwa jest nieuniknione. Jednakże berlińskie sfery finansowe podtrzymują sztucznie kurs papierów rosyjskich, a istnieje wieść, że po za temi sferami finansowemi stoi rząd niemiecki. W dalszym ciągu swej mowy pos. Bernstein nazwał masowe zabijanie ludzi zbrodnią, popełnioną przez cara.

Kanclerz hr. Buelow powiedział: Prawdą jest, że w Berlinie umieszczono część pożyczki rosyjskiej. Prawdą jest, że pośrednictwo w tem objęły banki niemieckie. Prawdą wreszcie jest, że kapitał niemiecki umieścił część swych pieniędzy w papierach rosyjskich. To wszystko jednak jest kwestją prywatną, tak, że dla rządu niemieckiego mogło tylko istnieć pytanie, czy się sprzeciwić pożyczce lub ewentualnie jej przeszkodzić, do czego jednakże wobec dobrych stosunków z Rosją nie było powodu. (Głosy: „Słuchajcie, słuchajcie").

Gdyby Japończycy chcieli obecnie umieścić swą pożyczkę w Niemczech, tak samo nie robionoby im żadnych trudności. Jeżeli przy tej sposobności przypomina się fakt, iż Bismark onego czasu prowadził kampanję przeciwko pożyczce rosyjskiej, to trzeba dodać, że miał wówczas podstawę podejrzywać, że będzie użytą na zbrojenia przeciw Niemcom. Takich powodów obecnie nie ma. Nie było też podstawy do przeszkadzania pożyczce. Zresztą ten sam Bismark w czasie wojny rosyjsko-tureckiej dopuścił do pożyczki rosyjskiej w Niemczech. Zamiarem p. Bernsteina było wywołać mdłe usposobienie dla papierów rosyjskich. Nie wiadomo, jak to oddziała na giełdę. Wysoki jednakże kurs papierów rosyjskich wskazuje, że ich posiadacze w Niemczech przywiązują więcej ufności do ekonomicznych i politycznych stosunków w Rosji i więcej wierzą w ich przyszłość, niźli panowie socjaliści. Wolą przeto zachować papiery rosyjskie, niźli się ich wyzbywać za bezcen.

Buelow wystąpił przeciw wywodom Spahna, że w prowincjach wschodnich Niemcy rozpoczęli kroki zaczepne. Rzecz ma się przeciwnie. Walka została narzucona (!?) Niemcom przez tych, którzy dążą do oderwania prowincji od pruskiej monarchji. Nasza polityka nie zwraca się przeciw dobrze usposobionej ludności, lecz przeciw wszechpolskiej agitacji.

Tiedemann wywodził, że Polacy nie są tak niewinni, jak mówił Spahn. Dowodem tego są powstania z r. 1848 i 1863.

P. Mielżyński zwrócił uwagę, że rewolucja w r. 1863 była w Rosji, a w 1848 r. w całej Enropie panował powszechny ruch rewolucyjny. Następnie przemawiali pp. Oldenburg (niem. konserw.) i Buissing (narod. liber.), pochwalając politykę antypolską, a ponownie Spahn (centrum) i socjalista Haase przeciw tej polityce.

Ks. Jażdżewski udowadniał, że ukrócono prawa Polaków, poręczone ustawami. Podczas kulturkampfu atakował nas rząd bezwzględnie. Potem spodziewaliśmy się, że nastąpi spokój. Przyszły jednakże rozporządzenia językowe i nowe ataki. Mimoto, popieraliśmy rząd, czy z całego serca, to inna rzecz. Nie należy posługiwać się gołosłownymi zarzutami, że Polacy zmierzają do oderwania się od Niemiec.

Przemawiał jeszcze raz kanclerz Buelow, poczem przyjęto rezolucję Spahna w sprawie Alzacji i Lotaryngji, Gröbera w sprawie wydawania przeglądu uchwał rady związkowej i Albrechta o wypowiedzeniu Rosji traktatów w sprawie wydalania obcych poddanych. W końcu przyjęto cały etat i tytuł „sprawy zagraniczne".

### Walka z bandą bułgarską.

**Saloniki.** W pobliżu miejscowości Smol czyli Smojan niedaleko kolei żelaznej, żołnierze tureccy wymordowali bandę bułgarską, złożoną z 42 ludzi, będącą pod dowództwem znanych przywódców Apostoł i Leonidas. Po stronie tureckiej padło 8 żołnierzy. Przy zabitych rewolucjonistach znaleziono liczne dokumenty, bomby, broń i amunicję.

## Kronika z ostatniej chwili.

**Katastrofa kolejowa.** Wiedeń. (Tel.) Kolej północna ogłasza: Pociąg osoby nr. 16 przybywający z Krakowa o godz. 7 min. 33, najechał wczoraj na stacji Stauding wskutek nagłego popsucia się maszynerji, na pociąg towarowy stojący zewnątrz stacji. Zgłosiło się 36 podróżnych lekko rannych. Komunikacja nie doznała żadnej przerwy.

**Fatalny wypadek.** Nizza. (Tel. wł.). Znany skrzypek, Bronisław Huberman, padł ofiarą fatalnego wypadku. Oto, gdy wczoraj ubierał się na koncert, spadła ze ściany zawieszona brzytwa na lewą jego rękę i zraniła go ciężko, przecinając ścięgno i arterję. Zachodzi obawa, że Huberman nie będzie już mógł więcej grać. W Nizzy wypadek ten, o którym dowiedziano się natychmiast, z powodu odwołania koncertu, wywołał wielką sensację.

## Dział ekonomiczny.

**Wiedeń** 17 marca.

*(Jr)* Jakkolwiek odmówienie przez banki francuskie udzielenia Rosji nowej pożyczki wojennej owitały targi pieniężne w pierwszej chwili bardzo sympatycznie, jako zapowiedź rychłego zawarcia pokoju, — mimo to zaczyna teraz wytwarzać się obawa, że nim ten upragniony pokój przyjdzie do skutku, mogą zajść jeszcze na giełdach poważne kataklizmy, których następstwa na razie nawet przewidzieć się nie dadzą. Krótko mówiąc, w sferach giełdowych zaczynają żywić obawę, iż na giełdzie paryskiej przyjść może do wielkiego krachu walorów rosyjskich, gdyż publiczność francuska, posiadająca te papiery, zaczyna coraz bardziej się niepokoić.

I tutejsza giełda odczuwa skutki osłabienia się tendencji na rynkach zagranicznych, tembardziej, że debata w Izbie poselskiej nad wnioskiem Derschatty wywołuje wielkie rozdrażnienie na Węgrzech i utrudnia i tak niezbyt przyjemną sytuację wewnętrzną. To też obroty dzisiejsze zamknięto przeważnie niższymi kursami.

— **Konkurs na chyżomierz do samochodów.** „Środkowo europejski Związek wozów motorowych" w Niemczech, wyznaczył nagrodę pieniężną za najlepszy pomysł chyżomierza do samochodów. Za model, odpowiadający wszystkim warunkom konkursu, wyznaczona jest nagroda w kwocie sześć tysięcy marek.

Szczegółowe warunki konkursu można otrzymać z biura patentowego inż. S. Dzbańskiego (Wiedeń VII, Lindengasse 2). Konkurs przedstawia się nie tyle ponętnie ze względu na nagrodę, jak raczej z tego powodu, że najlepszy pomysł będzie zastosowany „obowiązkowo" przy wszystkich samochodach w Niemczech.

— **Wiedeń.** Na wczorajszem walnem zgromadzeniu akcyjnego towarzystwa „Schodnica", przyjęto sprawozdanie wydziału, udzielono mu absolutorjum i postanowiono z czystego zysku, wynoszącego 778 tysięcy koron, wypłacić dywidendę w wysokości 200 koron od akcji.

**Wiedeń** 17 marca. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

*a) Losy* procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 308 —, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 305 —, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280 —, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc 281 —, Pożyczka serbska rem. po 100 r. 4 proc. 107 —, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł 24·50 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 487 —, Clary 40 zł. m. k. 160 —, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 80·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 86 —, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68·—, Ofen 40 zł. 170 —, Palffy 40 zł. m. k. 174 —, Czerw. krzyża austr. tow 10 zł. 57 —, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37·25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66 —, Salma 40 zł. m. kon. 222·—, Pożyczka salcburska 30 zł 77· , Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 143·60, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 536·—.

— **Berlin** 17 marca Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213·25, Staatsbahny 141·40, Diskont Comandit 191 —. Berlińskie Towarz. handl. 162·75, Laura 263·60, Bochum 245·—, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warsz.-wied. —·—, Kolej morza Śródziemnego —·— Kolej Meridionalna —·—, Losy tureckie 135·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 209·10, Kolej Marienburg-Mławka —·—, Konsolidation 419·75, Lombardy 16·25, Kolei Henry 115·75 Niemiecki bank narodowy 129·10, Kanada Profered 147·60, Akcje żeglugi hamburskiej 150·60, Warszawa krótkie (Kurz Warschau) —·—, Huta „Donnersmark" 261·75.

— **Berlin** 17 marca. Austrjackie banknoty 85·30 spirytus — —.

— **Paryż** 17 marca 4 procentowa renta 99·42, mąka 29·85

**Frankfurt** 17 marca Austrjackie kredyty 213·90, Kolej państw — —. Diskonto 191·20, Laura —·—

## Przyjechali do Lwowa.

dnia 17 marca 1905 roku.

HOTEL GEORGEA. Pokoje od 3 kor. E. Hengelmüller z Nowego Jorku. Hr. A. Starzeński z Dąbrówki. Hr. J Pruszyński z Podola ros. Hr. A. Wodzicki z Kościelca. Br. H. Szymonowiczowa z Czerniowiec. J Rylska z Uhrynowa. A. Iżycki z Podola ros. Dr. A. Goldhammer z Sanoka. S. Malinowski z Wołynia. W Chrzanowski z Podola ros. E. Bachner z Londynu. E Sommerschuh z Rakownika. S. X. Horowicz z Łańcuta. M. Kopp z Rakownika. E. Puchalski z Dworzec.

HOTEL EUROPEJSKI. Hr. P. Łubieńska ze Lwowa. Br. J. Błażowska z Krakowa. Br. Z. Brunicki z Lublińca. Dr. M. Torosiewicz z Załucza. K. Torosiewicz z Rusiłowa J. Jaworski z Rabki. J Żerygiewicz z Żukocina. J Wolgner z Komorówki. Ks. R. Turkow z Jazłowca. E Lohn z Berna. Dr. T. Gałkiewicz z Nowego Sącza. K. Skibnewski z Rosji. K. Podlewski z Chomiakówki. P. Nanowski z Ustrzyk.

## Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.



†

Ze Stobieckich
**Zofia Strzelecka**

wdowa po właścicielu zakładu jubilerskiego i uczestniku powstania z 1863 r.

usnęła w Panu po krótkiej a ciężkiej chorobie, dnia 16 marca 1905 r., opatrzona św. Sakramentami, w 65 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 18 marca o godzinie 3-ciej po południu z domu żałoby przy ulicy Łyczakowskiej l. 8 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążony syn z rodziną krewnych i znajomych zaprasza.

„Stella" K. Słotołowicz, Wałowa 11.

PATENT • HATSCHEK •

# ETERNIT-ŁUPEK

(prawnie ochronna nazwa asbestowo-cementowego łupku).

**Obecnie najlepszy dach**

trwały na ogień i burzę, tudzież zmiany powietrza, niepotrzebuje naprawy lekki, gustowny i tani.

**Eternit-Werke LUDWIK HATSCHEK**

**Vöcklabruck** Oberösterreich. **Wien** IX/1, Berggasse 11. • **Budapest** Andrassystrasse 83. **Nyerges-Ujfalu** Ungarn.

**Daleko sięgające poręki.**

Pierwszorzędne polecenia. Prosimy zażądać prób i prospektów.

---

Wydział politycznego Stowarzyszenia

**Żółkiewska „Rada Polska" w Żółkwi**

zaprasza niniejszem w myśl postanowień § 13 statutu P. T. Członków Towarzystwa na

## Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia **2 kwietnia 1905** w sali Tow. gimn. „Sokół" w Żółkwi o godzinie 10 przed południem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawa rezygnacji prezesa.
3. Sprawozdanie z czynności Wydziału.
4. Złożenie rachunków.
5. Wybór Wydziału.
6. Wnioski członków. 334

Żółkiew dnia 14 marca 1905

Sekretarz: **Mańkowski.** W z. prezesa: **Dr. Maciulski.**

---

# Reumatyzm - Gościec - Nerwobole

i t. p. cierpienia usuwa w bardzo krótkim czasie przez pp. lekarzy polecany znakomity środek, zwany

## „Antirheumaticum"

**Cena flakonu 2 korony.**

**Jedyny skład wysyłkowy**

**SZYMON HAY** 38

aptekarz, c. i k. dostawca nadworny — LWOW.

---

**Pasta** do podłóg przyszłości

**Pasta** do podłóg przyszłości

**Nowość!**

## bezwonna pasta do podłóg

tylko suknem cienutko nacierać posadzkę lub podłogę **wysycha natychmiast** pozostawia szklisty i trwały połysk i daje się znacznie łżej froterować, aniżeli wszelkie dotychczas zaprawy

w trzech kolorach.

Główny skład w handlu 327

## O. T. Wincklera Syna

**we Lwowie, Rynek 1, 28.**

---

# Tylko Lobosickie

fabryki akc. czekolady, cukrów i surogatów kawy wyrabiają dawno ulubione Lobosickie domieszki

## do Kawy

jak: gwarant. czystą cykorję figową, cykorję grysikową, Mocca śrut, mączną cykorję w drewnianych skrzyneczkach i okrągłych paczkach, kawę słodową jak wszystkie inne

## Surogaty!

We wszystkich korzennych sklepach do nabycia. 3002

---

Pierwszy i największy w kraju

## Skład maszyn do szycia

który nie posługuje się ajentami

poleca maszyny ręczne od 25 do 50 złr., nożne od 28 do 65 złr., obrączkowe i Central-Bobbin do szycia i haftu i grubszych robót krawieckich od 65 do 88 złr. na raty. Gotówką 10% taniej. Gwarancja 5-cio letnia.

**Nauka szycia i haftu bezpłatna.** Wszelkie systemy maszyn do szycia przyjmuję do naprawy.

**Lwów, hotel Żorża.** Proszę żądać cenników.

**Józef Iwanicki** mechanik i specjalista.

---

## WAPNO do MUROWANIA

najlepszej jakości dostarcza wagonami do każdej stacji najtaniej firma

**BRACIA MUND, Lwów.** 316

---

## Ja ANNA CSILLAG



z moim olbrzymim, 185 centymetrów długim warkoczem rusałki, posiadam takowy dzięki 14 miesięcznemu używaniu mojej pomady własnego wynalazku. Pomada moja uznaną jest za jedyny środek pielęgnowania włosów, przyspieszania ich porostu, wzmacniania cebulek. Wywołuje u panów pełną, silną brodę i nadaje po krótkiem używaniu włosom na głowie i brodzie połysk naturalny i chroni je od przedwczesnego siwienia do późnej starości

**Cena puszki: 1, 2, 3 i 5 złr.**

Codzienna wysyłka pocztą po nadesłaniu lub za pobraniem należytości.

Wysyła wprost fabryka na cały świat, dokąd należy adresować wszelkie zlecenia.

**Anna Csillag**

**Wiedeń I., Graben 119.**

Jedyny skład wysyłkowy 7000

**apteka Zygmunta Ruckera** we LWOWIE.

---

**Już wyszły pocztówki** ilustrowane na tle powieści histor

## „KRZYŻACY"

**Henryka Sienkiewicza**

według oryginałów kredkowych K. Gorskiego, przedstawiające bardzo interesująco ważniejsze epizody tego słynnego dzieła. 247

Cena kompletu (15 sztuk) 1 kor. 80 hal.

**Kazimierz Kamiński**

wybitny artysta dramatyczny w sześciu rolach. Serja fotograf. zdjęć wraz portretem artysty 1 kor.

**Obrazy Juljusza Kossaka**

komplet 40 reprodukcji w pocztówkach 4 kor. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru lub za przesłaniem należytości i 10 hal. na porto dostarczą

**Howarth i Kleczeński, Lwów.**

---

## Cierpiącym na nerwy

poleca się, aby się zaznajomili z wprowadzonym już od lat przeszło 20 nowym sposobem leczenia, używanym przez profesorów, lekarzy praktykujących i przez coraz liczniejsze koła publiczności. Środek ten polega jedynie na zewnętrznem obmywaniu, jest nieszkodliwy, tani i wywołuje wprost zdumiewające skutki.

Proszę żądać broszurę **Romana Weissmanna**, która pojawiła się już w 26 wydaniu p. t.:

**„Über Nervenkrankheiten und Schlagfluss"**

Bezpłatnie do nabycia przez księgarnię **FRANCISZKA FISCHERA** w Pięciokościołach (Fünfkirchen). 7001

---

## Dobry uboczny zarobek dla rolników.

**PIASEK JEST ZŁOTEM**

jeżeli się go wymiesza z cementem i przerobi na cegłę, dachówki, płyty na posadzki i ściany, żłoby dla bydła, rury wodociągowe i cembrowania studzienne.

Nie ma tańszego i lepszego materjału budowlanego dla miast i wsi.

Nowe wyśmienite maszyny ręczne nawet przez niewyćwiczonych robotników do użycia przydatne, dostarcza

**Leipziger Cement Industrie Dr. Gaspary & Co., Markstädt, koło Lipska.**

Przysłane próbki (5 kg.) piasku rozbieramy bezpłatnie.

Illustrowany prospekt Nr. 218 żądać można bezpłatnie — Jeden z naszych zastępców odwiedzi w najbliższych miesiącach Galicję; kto żąda bezpłatnej informacji, zechce się zgłosić.

**My korespondujemy i w języku polskim.**

Dachy z cementowych dachówek są najlepszą ochroną przed niebezpieczeństwem ognia. 224

---



Bernarda Połonieckiego

**Skład i Wypożyczalnia**

## Fortepianów i Pianin

obok Księgarni Polskiej 318

**przy ulicy Akademickiej l. 2.**

Sprzedaż na dogodnych warunkach.

---

**50.000 sztuk**

**drzew ozdobnych i alejowych**

kasztanów, głogów, topoli, akacyj kulistych i t. d., za sztukę od 40 h.

**200.000 sztuk**

**krzewów ozdobnych**

za 100 sztuk od 16 h.

**Drzewa szpilkowe**

100.000 sztuk w 70 gatunkach, za sztukę od 20 h.

**Drób rasowy i jaja do rozpłodu** w 15 rasach.

Illustrowany cennik na żądanie bezpłatnie.

**Gräflich Batthyany'sche Baumschulen,**

Csendlak, Post Frankoz bei Radkersburg. 5006

---



## A. ZIGMAN

rytownik, Lwów

**14. Systuska 14.**

Wykonywa stampile kauczukowe i metalowe, oraz wszelkie grawury po najtańszych cenach.

Dla urzędów, starostw, banków, parafij, wogóle dla wszelkich publicznych instytucyj znaczny opust. Cenniki darmo i opłatnie wysyła. 310

---

## W chorobach pęcherza

moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach działają znakomicie od wielu lat ogromnie rozpowszechnione

**kapsułki tarolinowe**

zawierające w swym składzie olejek santałowy, salol i ekstrakt kubelowy. Kapsułki te zażywać można bez przeszkody w wykonywaniu zajęć codziennych. Wobec licznych naśladownictw żądać należy wyraźnie **Groetenera kapsułek tarolinowych**, których nazwa prawnie jest zastrzeżoną. Cena pudełka wraz z przepisem używania 3 korony, na porto dołączyć należy 45 h., zaliczka kor. 3·65. Do nabycia w aptece J. Piepesa-Poratyńskiego, oraz Z. Ruckera, we Lwowie.

Główny skład dla Galicji: Apteka pod „węgierską koroną" **J. Piepes-Poratyńskiego** we Lwowie, plac Bernardyński, l. 1. 111

---

## Maszyny do szycia i haftu

na raty i za gotówkę poleca

**WŁADYSŁAW KUKAWSKI**

(przedtem Jan Lauruk) 234

**Skład maszyn do szycia we Lwowie, pasaż Mikolascha**

Bezpłatne kursa szycia i haftu. Cenniki na każde żądanie gratis i franco. Skład i pracownię nożowniczą prowadzi p. LAURUK Halicka 6.

---

w pasażu Hermanów 28

## Colosseum

Od 16 marca do 31 marca b. m. Codziennie wspaniałe przedstawienia światowych sił atrakcyjnych. Mlle d'Arry Atvile francaise, Barańska, polska subretka. Zespół Jaksons, nadzwyczajni gimnastycy Mos Ree, amerykańscy komicy, oraz pierwszorzędne atrakcje

---

## Kawiarnia Amerykańska 155

**przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie**

**Codziennie** koncert muzyki wojskowej. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

---

Dependance 282

## Hotel Bristol 1 piętro, Teatr rozmaitości

Występ najlepszych sił artystycznych. Codziennie 2 nowe sensacyjne komedje.

---

2004 Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

## Pastylek Geraudel'a

nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu Nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacji piersiowej, Astmy etc. Niezbędne dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych.

We Lwowie w aptekach pp.: Wewiórskiego i Ruckera w Krakowie, w apt. pp.: Wiszniewskiego, Redyka i Trauczyńskiego.

---

**Władysław Czerwieński**

we Lwowie

**ulica Halicka l. 4**

nowo otworzony

## Magazyn drobiazgów damskich

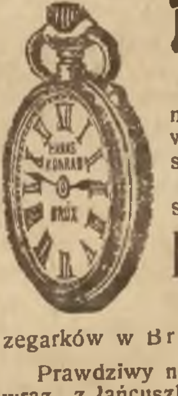
poleca najtaniej

Wstążki, Koronki, Taśmy, Gazy, Krepę angielską, Hafty zaczęte i gotowe, Kanwy, Włóczki, Jedwabie, Bawełny francuskie i angielskie. 319

**Nowości dla Pań!**

Rękawiczki francuskie, Paski, Weloniki, Parasolki, Pończochy saskie, Perfumerja etc.

---



## Proszę żądać

**gratis i franco**

mego bogato illustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

## HANNS KONRAD

Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr. 1451 (Czechy).

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Tenże z podwójną kopertą złr. 3·50. Niklowy budzik złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4·—, w nocy świecącą tarczą złr. 1·65, 3 sztuki zł. 4·50. Nie ma ryzyka! Dowolna wymiana, lub zwrot pieniędzy. 271

---

## ANTONI HALSKI

**handel żelazny** 5

Lwów, plac Marjacki l. 9,

poleca w każdym domu niezbędne

**Maszynki do siekania mięsa**



złr. 2·50, **Maszynki** do tarcia uniwersalne zł. 1·50, **Żelazka** do węgli znakomite, niklowane złr. 2·20 do 2·50. **Wagi** kuchenne zegarowe do 10 Kg złr. 2·25, 2·70, 3·80, **Kuchnie** naftowo-gazowe „Optimus" złr. 6. **Kuchenki** naftowe z knotami złr. 1·80, 2·20, 3. **Sita** włosiane, znakomite, wiedeńskie, poczwórne, 40 cm. zł. 1·60, **Wanny żelazne** cynkowane i lakierowane złr. 14 i 16. **Wanny** cynkowe złr. 22 i 26. **Przystawki** do pieców lane, brązowane i niklowane po 90 ct. złr. 1·30 do 8 zł.

---

## PAPIER WLINSI

*NIEOMYLNY SRODEK*

dla szybkiego uleczenia **KATARU, GRYPY, IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH**

w PARYŻU, rue de Seine.

We Lwowie w aptekach Pp. Wewiórskiego i Ruckera; w Krakowie w aptekach Pp. Redyka i Wiszniewskiego. 2003

---

**Nowość!** Kołdry na puchu, wierzch i spód jednakowy, obustronnie do użytku, leciutkie i ciepłe po zł. 16·50, 18, 20 do 22; atłasowe, jedwabne po zł. 20, 25, 30 do zł. 40, Kołdry zwykłe od złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10 do zł. 14; atłasowe jedwabne po zł. 12·50, 14, 16, 18, 20 do 30.

**Materace** czysto włosienne za 3 poduszki zł. 14, 16, 18, 20 do 30 zł. Materace z morskiej trawy 6·50, 7, 8 do 10 złr.

**Materace** sprężynowe po złr. 15, 18, do 24. Sienniki zwykłe, poduszki włosienne i pierzanne, poszewki, zwierciadła i t. d.

**Nowość!** maszyna parowa odświeża i czyści poduszki pierzane zupełnie jak nowe po 30 ct. za kilo. 78

Tylko w specjalnej pracowni

**kołder i materaców**

## Józefa Schustera

Lwów, ul. Kopernika 5.

---

## Ia Motocykle i Koła 5005

najtaniej

**Pierwsza morawska fabryka Kół i motorów Berno mor.**

---

## HEMOROIDY

wewnętrzne i zewnętrzne połączone z nadmiernym upływem krwi leczą szybko przez użycie MAŚCI, PROSZKU i PIGUŁEK Dra Lebel w Paryżu. — W Krakowie w aptekach Pp. Wiszniewskiego i Redyka.

We Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha, Ruckera i Wewiórskiego.

---

Zalecana przez najznakomitszych profesorów i lekarzy

**w chorobach płuc, przewlekłym nieżycie oskrzeli, krztuścu, zołzach, grypie (influency).**

**Podnieca apetyt,** podnosi wagę ciała, **usuwa kaszel i plwocinę, usuwa poty nocne.**

# Sirolina

## Kto powinien używać Siroliny?

1. Każdy od dłuższego czasu kaszlący. Lepiej zapobiegać chorobie, niż leczyć ją dopiero po wybuchu.
2. Osoby chore na przewlekły nieżyt oskrzeli, których Sirolina wyleczy.
3. Astmatycy, którym Sirolina przynosi znaczną ulgę.
4. Zołzowate (skrofuliczne) dzieci, cierpiące na obrzęk gruczołów, katary nosa i oczów i t. d. Na takie dzieci Sirolina znakomicie wpływa na ogólne odżywienie.

3580

# „Roche"

Nabyć można na przepis lekarski.

w aptekach po 4 kor. za flaszkę.

**Ostrzega się** przed lichemi naśladownictwami! Dlatego należy uważać na to, aby każda flaszka była zaopatrzona w nasz znak specjalny „Roche" i żądać zawsze Siroliny „Roche".

**F. Hoffmann-La Roche & Co.,**

Basel (Schweiz).

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.